

Black Friday? W Polsce ten marketingowy fenomen traci na sile. Koniec spektakularnych zniżek **str. 10**



FOT. EWELINA WÓJCIK/POLSKA PRESS

Niezwykła historia dobrego interesu zrobionego na płatkach proteinowych bez dodatku cukru **str. 11**

BIZNES

Gazeta Krakowska

Wtorek
18.11.2025

www.gazetakrakowska.pl

Nr 267 (23 607)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Tarnów. Prokuratura bada sprawę zwolnienia z pracy dyrektorki DPS w Nowodworzu **str. 4**



FOT. PRZEMISŁAW ŚWIDERSKI

Skaldowie świętują 60-lecie. W Krakowie hity zespołu zabrzmiały w nowych aranżacjach **str. 6**

Stowarzyszenie Historia Wisły wkrótce uruchomi sklep internetowy dla kibiców **str. 16**



FOT. ANNA KACZMARZ

DROGA DO MORSKIEGO OKA
Praca nad kompromisem i prototypem nowego fasyaga str. 3



FOT. FACEBOOK/KONIE MORSKIE OKO

ZAKOPANE OSTROŻNIE Z WYNAJMIOWANIEM NOCLEGÓW NA ŚWIĘTA

Kwatery widma. Oszuści znów polują na turystów

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Oszuści szukają ofiar wśród osób poszukujących noclegu na święta Bożego Narodzenia i sylwestra. - Na razie nie zgłosiły się osoby, które straciły pieniądze, ale to sygnał ostrzegawczy - mówi Roman Wieczorek z zakopiańskiej policji.

Roman Wieczorek, rzecznik zakopiańskiej policji, nie ukrywa, że problem powraca jak bumerang:
- Pierwsze informacje o wirtualnych kwaterach były już w październiku.

Na szczęście nie ma osób pokrzywdzonych, ale to już pokazuje, że powinniśmy być bardzo czujni - ostrzega policjant.

Jak zauważyła, przestępcy stają się coraz bardziej bezczelni. Często kopiują zdjęcia realnie istniejących obiektów lub wykorzystują fotografie ściągnięte z zagranicznych portali. Turysty zachęcani niską ceną wpłacają zadek, a nierzadko całą kwotę, po czym kontakt z „właścicielem” natychmiast się urywa.

- Zazwyczaj chodzi o zadek. Czasami osoby oczekują wpłaty całej kwoty za nocleg, tłumacząc to wyso-

kim sezonem. To są manipulacje, by wymusić przełanie pieniędzy. A potem dochodzi do natychmiastowego transferu środków za granicę - mówi Wieczorek.

Kiedy powinna zapalić się czerwona lampka? Policja podkreśla, że w ogłoszeniach na popularnych portalach można znaleźć szczegóły, które od razu powinny wzbudzać niepokój:
● brak pełnych danych kontaktowych
● wyłącznie numer telefonu komórkowego
● podejrzenie niskiej ceny
● zagraniczne konto do wpłat - to sygnały ostrzegawcze.

Czytaj str. 3

Bezprecedensowy akt dywersji na trasie kolejowej

Eksplozja zniszczyła tor. Premier Donald Tusk potwierdził, że na trasie Warszawa-Lublin doszło do dywersji zagrażającej bezpieczeństwu państwa.
- Dopadniemy sprawców - mówi Tusk **str. 7**

MIESZKAŃCY MÓWIĄ O POŻARZE: „BYŁ TAKI RYK, JAKBY ODRZUTOWIEC PRZELATYWAŁ”

Ślup ognia po wycieku gazu w Krakowie na os. Podwawelskim str. 3



FOT. EWA WACŁAWOWICZ/PSP W KRAKOWIE

Przy ogródkach działkowych „Ludwinów” wczoraj ok. godz. 4 zapalił się gaz z rozszczelnionej instalacji. Ślup ognia widać było z odległości kilku kilometrów. W zdarzeniu na szczęście nikt nie ucierpiał

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



Pomysł na wieżę w Przysietnicy. Turystyczna inwestycja gm. Stary Sącz **str. 5**

Jutro w Gazecie Krakowskiej Strona Zdrowia

● Padaczka. Większość pacjentów może prowadzić normalne życie. Dzięki postępowi w terapii i nowoczesnym lekom padaczka jest w 70 proc. przypadków uleczalna

Marek Mazurkiewicz
publicysta

STRATEGICZNY KLINCZ CZY IMPAS?

Klincz to ważny element sportów walki, znany także w boksie. To sytuacja, w której zawodnicy chwytają się nawzajem w bliskim zwarcu. Zawodnik w defensywie zastosuje go, by przerwać serię ciosów przeciwnika i odпочać lub odzyskać kontrolę nad tempem walki. Z kolei zawodnikowi z przewagą klincz może pomóc zmęczyć przeciwnika, zredukować dystans i przygotować do kontrataku - do uderzenia z półdystansu albo odepchnięcia rywala. Jeśli zaś rywale są na równym poziomie i ich starcie zapowiada się jako wielorundowa walka, to klincz może mieć znaczenie strategiczne - zmienia rytm pojedynku, by w jego późniejszej fazie przyczynić się do uzyskania przewagi. Nie trwa on jednak długo, bo jeśli nie padają ciosy, sędzia interweniuje, rozdziela zwarcie i nakazuje wznowienie walki, krzycząc: „Boks!”

W listopadzie wymiana ciosów pomiędzy dwoma ośrodkami władzy wykonawczej weszła w kolejną fazę. Prezydent i jego Kanclerz po raz kolejny pokazują swoimi decyzjami, że nie zamierzają współpracować z rządem. Wstępem do kolejnej serii ciosów zadanych ze strony Pałacu Prezydenckiego, które mają zablokować decyzje i utrudnić działania Rady Ministrów, była odmowa podpisania nominacji oficerskich. W komentarzach podkreślano, że był to pierwszy taki przypadek w historii III RP, kiedy funkcjonariuszom Służby Kontrwywiadu Wojskowego i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego urzędująca głowa państwa odmówiła awansu. Prezydent, uzasadniając decyzję w buńczucznym stylu, stwierdził, że o awansach będzie gotów rozmawiać dopiero po przeprosinach szefów służb, którzy nie stawili się na jego wezwanie - choć formalnie podlegają bezpośrednio premierowi. Później zawetował cztery kolejne ustawy, w tym o utworzeniu Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry, a 12 listopada wstrzymał nominacje sędziowskie, dając do zrozumienia, że w procesie reformowania wymiaru sprawiedliwości jest gotów na polityczny i prawny klincz z rządem. Pytanie tylko, czy ten klincz okaże się chwilowy, czy będzie zapowiedzią długotrwałego impasu między dwiema najważniejszymi instytucjami w państwie.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
4°C



MIN
2°C

Wiatr zach. 24 km/h
Rano deszcz, potem zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów

JUTRO

MAX
5°C



MIN
-1°C

Wiatr pld. 8 km/h
Zachmurzenie małe, zimno, opady deszczu nie są przewidywane

ZDJĘCIE DNIA

Motocykliści przebiorą się za Mikołajów i dostarczą prezenty podopiecznym z placówek opiekuńczo-wychowawczych i Pogotowia Opiekuńczego w Tarnowie. Rusza akcja MotoMikołaje.

Motocykliści organizują akcję dla podopiecznych placówek opiekuńczo-wychowawczych i Pogotowia Opiekuńczego w Tarnowie. 6 grudnia chcą dzieciom dostarczyć prezenty. - Cieszę się, że tyle osób zaangażowało się w akcję i coraz więcej motocyklistów chce pomagać - mówi Amadeusz Skiba z Moto-Tarnów. Paulina Marcinek-Kozioł



FOT. ARCHIWUM

ROZMOWA DNIA

Jeśli wiemy, że ktoś krzywdzi dzieci, działamy natychmiast

Katarzyna Czarnecka
(PAP)

Rozmowa z nadinspektorem Adamem Cieślakiem, komendantem Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości (CBZC).

Działania CBZC skupione są przede wszystkim na zwalczaniu cyberataków, oszustw internetowych. Poza tym Biuro zajmuje się zwalczaniem przestępców wykorzystujących seksualnie dzieci.

Każdy kraj dostaje od Europolu „paczkę informacji”, które z jednej strony pokazują skalę wykrywania seksualnego dzieci, a z drugiej - pozwalają na ustalenie nie odpowiedzialnych za to osób. Od początku naszej działalności, czyli od połowy 2022 r., regularnie, dwa razy w roku przeprowadzamy operacje skupiające się na szukaniu sprawców i powiązań między nimi. W ich wyniku zabezpieczyliśmy ponad 2 mln plików o charakterze pedofilskim, a blisko 400 osób usłyszało zarzuty.

Tych operacji było już sześć. Ostatnia - wiosną tego roku. Czym się różni?

Z każdej akcji staramy się wyciągać wnioski - żeby kolejna była bardziej skuteczna. Naszym celem jest przede wszystkim ustalanie i eliminowanie producentów CSAM (z ang. child sexual abuse material - materiały przedstawiające seksualne wykorzystywanie dzieci - PAP). To oni mają kontakt z dziećmi, oni

krzywdzą je, nagrywając filmy i robiąc zdjęcia, które później są sprzedawane, przekazywane i udostępniane. To oni są najgorsi i najbardziej zwyrodniali. Wielokrotnie już zdarzyło nam się ustalić osoby, które nie były znane z działalności tego typu. Niestety, często były to osoby sprawujące opiekę nad dziećmi. Za każdym razem staramy się też dotrzeć do dystrybutorów.

Europol nie jest jednym źródłem wiedzy CBZC?

Tych źródeł jest wiele, ale nie zdradzę ich, żeby nie ułatwiać życia przestępcom. Mogę powiedzieć, że niektóre prowadzone przez nas sprawy rozwijają się, a my podążamy za nimi po nitce do kłębka. Poza cyklicznymi akcjami, prowadzimy pojedyncze sprawy. Jeśli wiemy, że ktoś krzywdzi dzieci - nie czekamy, działamy natychmiast. Mieliśmy takie sprawy, w których prawie, korespondując z młodymi osobami za pomocą komunikatorów, podszywali się pod ich rówieśników tylko po to, żeby je zmanipulować i namówić do przesłania intymnych zdjęć, których później używali, żeby je szantażować. Ofiarami były osoby w wieku 12-14 lat, które nie potrafiły sobie z tymi sytuacjami poradzić, o krok - jak myśle - od próby samobójczej.

WeProtect Global Alliance zwraca uwagę na lawinowy wzrost w sieci materiałów przedstawiających seksualne



FOT. KGP

wykorzystywanie dzieci. Doświadczenia Biura to potwierdzają?

Wiem, że skala jest na tyle duża, że powinniśmy się tym zajmować. Chciałbym jednak zaznaczyć, że CBZC pracuje tylko nad 25 proc. spraw związanych z wykorzystaniem seksualnym dzieci, obsługiwanych przez polską policję.

Czy ułatwieniem dla Biura będzie rozwiązanie, nad którym pracuje Ministerstwo Cyfryzacji, czyli utworzenie bazy nagrań tych materiałów? Według autorów projektu umożliwi to m.in. automatyczne sprawdzenie, czy było to już wcześniej zidentyfikowane w Polsce.

My także jesteśmy zaangażowani w prace przy tym projekcie. Jest wiele aspektów, które należy gruntownie przeanalizować. Nowe narzędzia nie zmieniają rzeczywistości, jeśli prawo nie będzie dostosowane do ich użytkowania. Mam tu na myśli m.in. obowiązującą w procesie karnym zasadę bezpośredniości - sąd nie może wydać wyroku na podstawie dowodów przedstawionych w innej sprawie. Poza tym baza, do której dostęp mieliby policjanci, prokuratorzy i sądy, wymaga bardzo dobrych zabezpieczeń, bo może stać się celem ataków m.in. hakerów czy sprawców przestępstw. ©

PRZYRODA

Nietoperze w pułapce

Przedzimy w pełni, zwierzaki powinny szykować się na chłody. Odlecieć, zapasać w sen zimowy lub powędrować z gór na niziny. Najgorzej mają nietoperze. Powinny już zasypiać, a tu aura nie pozwala. Była chwila mrozu, a teraz wróciło ciepło. Wciąż latają nocne owady, które aż się proszą o skonsumowanie.

W przedsionku starej, zawilgoconej kamienicy wypatrzylem cztery nietoperze. Małe, drobne, ciemnej barwy. Może karliki, może nocki. Wróciłem następnego dnia z teleobiektywem, lecz po zwierzakach nie został ślad. Pewnie odleciały. Długa i ciepła jesień nietoperzom nie służy. Zgodnie z zegarem biologicznym powinny odlecieć na zimowiska do jaskiń, piwnic, zimnych lochów, gdzie hibernują. Ciepłota ciała spada do kilku stopni, oddechy i uderzenia serca są praktycznie niewyczuwalne. W takim stanie zużywają minimalne ilości energii zgromadzonej w zapasach tłuszczu. Cóż to za zapasy! Kilka, kilkanaście gramów sadła w zależności od wielkości zwierzaka. Najmniejsze nietoperze ważą tyle co łyżka wody, największe borowce 50 gramów. Wybudzone zużywają rezerwy, a jeśli nie zdołają ich odbudować, zginą w połowie zimy. Żyjemy w klimacie niebywale miennym. Jeśli z północy pechowo zawieje mrozem, nietoperze wpadną w pułapkę. Jak człowiek w stanie zagrożenia życia z gasnącym telefonem komórkowym w dłoni.

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

Wybuch i słup ognia po wycieku gazu w okolicy osiedla Podwawelskiego

A. Maciejowski, E. Wacławowicz
redakcja.krakow@polskapress.pl

KRAKÓW. **Mieszkańcy os. Podwawelskiego, a zwłaszcza bloków przy ul. Komandosów, wczoraj rano widzieli niepokojące sceny: pogotowie gazowe, straż, policja i zakaz przejścia do ogródków „Ludwinów”.**

Tuż za taśmą koparka i pracownicy uwijający się jak w ukropie – tak wyglądała ul. Komandosów, w okolicy której wczoraj tuż po godzinie 4 rozszczęliła się instalacja gazowa.

Słup ognia widoczny był z daleka. – O 4 rano wybuchło, wyszedłem i patrzyłem na słup ognia. Ryczało tak, jakby odrzutowiec nad osiedlem przełatywał – mówi jeden z napotkanych na miejscu mężczyzn.



Osiedle Podwawelskie w Krakowie.
Słup ognia widoczny był z dużej odległości

Około godziny 9, wskutek podjętych działań, ogień przestał być widoczny. – Po zabezpieczeniu dostaw gazu dla odbiorców z okolicznych bloków gaz jest już w tym miejscu odcięty – mówił nam po godzinie 9 Paweł Wiszniewski, rzecznik Polskiej Spółki Gazownictwa.

Po godzinie 12 na ul. Komandosów pojawiła się ciężarówka z częściami zamiennymi. Pracownicy naprawiali instalację w głębokim dole.

Prowadzone jest śledztwo w tej sprawie. Piotr Szpiech, rzecznik Komendy Miejskiej Policji, informuje, że biegli pracują na miejscu i ustalają przyczynę wybuchu. Miejsce zdarzenia jest zabezpieczone i niedostępne dla osób postronnych. „Nie wykluczamy żadnego scenariusza” – słyszymy. ©©

18 LISTOPADA

Imieniny obchodzą: Aniela, Gabriela, Józefa, Karolina, Klaudyna, Leonard, Odon, Roman i Tomasz
1247 – polski franciszkanin Benedykt Polak powrócił z wyprawy do Imperium Mongolskiego
1914 – bitwa legionistów Piłsudskiego z Rosjanami pod Krzywopłotami (w powiecie olkuskim, w gminie Klucze)
1965 – list biskupów polskich do episkopatu niemieckiego



FOT. LUKASZ BOBEK 2021

18 LISTOPADA 1961
W Nowym Targu przy ul. Parkowej otwarto sztuczne lodowisko. W latach 1967-75 powstała tam Miejska Hala Lodowa (na zdj.) z zadaszoną taflą i widownią na 3000 osób. Na co dzień obiekt użytkują hokeiści Podhala Nowy Targ

Sezon na kwatery widma właśnie się zaczyna. Uwaga na fałszywe oferty!

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

ZAKOPANE. **Do policji trafiają doniesienia o fałszywych ofertach noclegowych. Strat finansowych na razie nie zgłoszono, ale trzeba zachować czujność. Oszuści nie przepuszczają okazji.**

– Pojawienie się oferty dwu-, trzy-, cztero-, a czasami nawet pięciokrotnie niższej cenowo powinno budzić podejrzenie. Pamiętajmy, że w okresie sylwestra w Zakopanem nie ma wyjątkowo tanich pokoi. To szczyt sezonu turystycznego. Ceny są wyższe niż w innych okresach – zaznacza Roman Wieczorek z zakopiańskiej policji.

W tym roku zgłoszenia, które trafiają do komendy, najczęściej dotyczą sytuacji, w których potencjalni turyści wykryli oszustwo w ostatniej chwili. – Turyści znaleźli ofertę na darmowym portalu ogłoszeniowym. Na szczęście nie doszło do strat finansowych – podkreśla Roman Wieczorek.

Baza legalnych obiektów to broń przeciw oszustom

Ratunkiem dla turystów jest gminna ewidencja obiektów noclegowych prowadzona przez Urząd Miasta Zakopanego. To najpewniejszy sposób weryfikacji, czy obiekt faktycznie istnieje i czy działa legalnie.



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Zakopane co roku zmagają się z ogromnym popytem na noclegi w okresie świątecznym. Oszuści to wykorzystują

– To gminna ewidencja obiektów innych niż skategoryzowane hotele czy pensjonaty. Można ją znaleźć na stronie zakopane.pl w zakładce „Baza noclegowa”. Znajdują się tam wizytówki wszystkich obiektów, których właściciele wyrazili zgodę na publikację – informuje Sabina Janik z zakopiańskiego urzędu miasta.

Ewidencja nie jest jednak wyłącznie „listą chętnych”. Aby znaleźć się na liście, obiekt musi spełniać wymogi formalne. – Weryfikujemy, czy osoby faktycznie prowadzą działalność gospodarczą. Jeśli są to osoby fizyczne, składają odpowiednie oświadczenia. Obiekty wpisane do bazy faktycznie istnieją – zapewnia Janik.

Obecnie baza obejmuje blisko 45 tysięcy miejsc noclegowych i około cztery tysiące aktywnych adresów. Mimo to wciąż niewielka część turystów ma świadomość jej istnienia.

Ludzie wiedzą, ale to niewielki ułamek rezerwujących. Część sprawdza stronę, część dzwoni do nas z prośbą o potwierdzenie – dodaje Janik.

Pamiętajmy, że w okresie sylwestra w Zakopanem nie ma wyjątkowo tanich pokoi. To szczyt sezonu turystycznego, więc ceny są wyższe

Czy sprawców udaje się złapać?

Rzecznik policji przypomina, że choć część spraw jest trudna do wykrycia ze względu na przelewy zagraniczne, to nie zawsze kończą się one bez konsekwencji. – Mieliliśmy sprawę sprzed kilku lat, gdy młody człowiek z Sopotu oszukał kilkanaście osób. Został ustalony, usłyszał kilkanaście zarzutów. Za oszustwo grozi od 6 miesięcy do 8 lat więzienia – mówi Wieczorek.

Takie sprawy nie są jednak regułą. W wielu przypadkach przestępcy działają zdalnie, zmieniają numery, korzystają z zagranicznych kont. Dlatego policja stawia dziś przede wszystkim na prewencję – ostrzeganie i edukację.

Ostrożność może uratować portfel

Zakopane co roku zmagają się z ogromnym popytem na noclegi w okresie przełomu grudnia i stycznia. To sprawia, że turyści poszukujący „ostatnich okazji” są najbardziej narażeni na oszustwa. Policja spodziewa się ich lawinowego wzrostu w grudniu. Sezon na kwatery widma właśnie się zaczyna.

Zanim turysta zarezerwuje nocleg, powinien: ● sprawdzić bazę legalnych obiektów UM Zakopane; ● dokładnie obejrzeć zdjęcia i porównać je w wyszukiwarce, ● zweryfikować dane właściciela; ● uniknąć podejrzanie atrakcyjnych cen; ● nie wysyłać pieniędzy bez pewności, że obiekt istnieje. ©©

Nowy wóz na trasę do Morskiego Oka. Niebawem ruszą testy lżejszego prototypu

Marcin Szkodziński
marcin.szkodziński@polskapress.pl

W ciągu miesiąca gotowy ma być prototyp wozu konnego na trasę do Morskiego Oka. Przewoźnicy i TPN pracują nad konstrukcją, która ma być lżejsza i mniejsza od obecnie używanych fiasągów.

Na Drodze do Morskiego Oka szykuje się kolejna zmiana. Trwają prace nad nowym modelem wozu konnego. Pomysł ma poprawić komfort koni i odciążać je podczas pracy, ale jedno-

ześnie zachować element lokalnej tradycji.

Pierwsza propozycja konstrukcji została już zaprezentowana zarówno przewoźnikom, jak i przedstawicielom Tatrzańskiego Parku Narodowego. Jak wynika z opublikowanych przez wozaków informacji, oględziny prototypu odbyły się w dobrej atmosferze, choć nie brakowało wątpliwości. – Zrobiliśmy prototyp wozu stylizowanego na fiasąg. Czy on się sprawdzi, to dopiero wyjdzie w praniu – mówi Andrzej Mąka ze Stowarzyszenia Przewoźników do Morskiego

Oka. – Mamy pewne obawy. Dawne fiasągi były używane w innych realiach, dziś potrzeby są większe.

Jak podkreślają przewoźnicy, wóz musi pomieścić nie tylko pasażerów, ale różne niezbędne elementy. – Są plandeki chroniące konie przed deszczem, koce dla gości, zapasowe koło – to wszystko musi się na nim znaleźć – wylicza Mąka.

Z kolei Tatrzański Park Narodowy podkreśla, że jego celem jest odciążenie zwierząt i powrót do bardziej tradycyjnej formy transportu. – Dyskutujemy, jak



FOT. KONIE MORSKIE OKO

Kadr z filmu prezentującego nowy fiasąg: mniejszy i lżejszy. Nie wiadomo jeszcze, czy przyjmie się i trafi do eksploatacji

zmniejszyć wagę wozu i uproszczyć jego formę, by nawiązywał do tego, co jeździło tu ponad sto lat temu – mówi dyrektor TPN Szymon Ziobrowski. – Dzisiejsze spotkanie dało dużo optymizmu. Ustaliśmy, że w ciągu miesiąca powstanie prototyp gotowy do testów. Liczę, że uda się wypracować wspólne rozwiązanie.

Prace nad nowym pojazdem są elementem szerszej dyskusji o przyszłości transportu konnego na popularnej tatrzańskiej trasie. Choć zmiany wymagają czasu i kompromisów, obie strony podkreślają, że są na to gotowe. ©©

Z budynków w centrum Tarnowa odpadł tynk. Trwa kolejny remont

Paweł Chwał
pawel.chwal@polskapress.pl

Po pięciu latach od zakończonego kompleksowego remontu obok XVI-wiecznych kamienic ponownie stanęły rusztowania. Rozpoczynają się prace naprawcze uszkodzonej przez wilgoć elewacji.

Efektom trwającego dwa lata remontu, który kosztował ponad 12 mln zł, było odnowienie połączonych ze sobą kamienic, w których wcześniej mieściła się siedziba Muzeum Okręgowego.

W ramach prac wymieniono m.in. dach, zaadaptowano piwnice oraz pomieszczenia na parterze i piętrze pod nowe ekspozycje w Muzeum Historii Tarnowa i Regionu. Konserwacji i odnowieniu poddano także elewację

z charakterystycznymi malowidłami i zdobieniami.

- W kamienicach mamy bardzo grube mury, w których - jak się okazuje - wciąż chowa się wilgoć. Niestety, co jakiś czas wychodzi na zewnątrz, uszkadzając tynki. To już drugi remont elewacji po głównym remoncie zakończonym w 2020 roku. Mam nadzieję, że ostatni - mówi Kazimierz Kurczab, dyrektor Muzeum Ziemi Tarnowskiej, które zarządza kamienicami przy Rynku 20 i 21.

Do odparzenia tynku doszło w kilku miejscach - co ciekawe, od strony południowej, czyli teoretycznie najbardziej nasłonecznionej. Ubytki i malowidła zostaną uzupełnione. Prace wykonane zostaną w ramach rękopim, co oznacza, że muzeum nie będzie musiało za nie zapłacić. ©



FOT. PAWEŁ CHWAŁ

Uzupełnione zostaną ubytki w tynku i zdobienia na ścianach kamienic Rynek 20 i 21 w Tarnowie

Wojskowy śmigłowiec przejmuje dyżur w Tatrach

Marcin Szkodziński
marcin.szkodziński@polskapress.pl

Od 14 listopada w Tatrach razem z ratownikami TOPR czuwa załoga śmigłowca ASAR z 33. Powidzkiej Bazy Lotnictwa Transportowego. To rozwiązanie na czas remontu tatrzańskiego Sokoła.

Maszyna wraz z załogą z Powidza oficjalnie rozpoczęła dyżury, przejmując obowiązki ratowniczego Sokoła TOPR, który przeszedł na ponadmiesięczny przegląd techniczny. Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe korzysta z takiego wsparcia cyklicznie - remont śmigłowca to procedura powtarzana co kilka lat.

Współpraca nie jest improwizacją. W ostatnim tygodniu października nad Tatrami odbył się intensywny cykl ćwiczeń, pod-

czas których wojskowi piloci i ratownicy TOPR zgrywali się do wspólnych akcji. Z wysoko położonych szlaków można było wtedy obserwować wojskową maszynę krążącą nad górami.

Teraz w Tatrach działa załoga z 33. Powidzkiej Bazy Lotnictwa Transportowego, współpracująca z 2. Grupą Poszukiwawczo-Ratowniczą i 3. Skrzydłem Lotnictwa Transportowego. To te jednostki przez cztery tygodnie będą wspólnie odpowiadać za szybkie dotarcie do potrzebujących pomocy w górach.

TOPR zapowiada, że w perspektywie lat 2029-2030 ratownicy chcą kupić nowy śmigłowiec, który zastąpi obecnie używanego Sokoła. Zanim to nastąpi, konieczny będzie jeszcze generalny przegląd i modernizacja obecnej maszyny, zaplanowane na lata 2026-2027. ©

Prokuratura bada zwolnienie z pracy dyrektorki DPS w Nowodworzu

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

TARNÓW. Prokuratura Okręgowa włączyła się w postępowanie dotyczące zażalenia, jakie złożyła Marta Jamrozik na decyzję Zarządu Powiatu Tarnowskiego o jej odwołaniu ze stanowiska.

Marta Jamrozik została odwołana przez Zarząd Powiatu Tarnowskiego 1 października. Powodem miały być wyniki kontroli, którą kilka miesięcy wcześniej przeprowadzono w placówce.

Pracownicy Starostwa Powiatowego w Tarnowie mieli ujawnić kilkanaście uchybień w ośrodku. W sierpniu wydano w tej sprawie zalecenia pokontrolne, które dotyczyły m.in. rozliczania delegacji służbowych, likwidacji nieużywanych zużytych składników majątkowych, czy też niedziałającego w niektórych pomieszczeniach systemu przyzywuwo-alarmowego. Podczas kontroli zwrócono również uwagę na zalegające depozyty po zmarłych pensjonariuszach.

Dyrektorka DPS-u postanowiła odwołać się od decyzji władz powiatu do sądu pracy i wniosła o przywrócenie jej do pracy. Sąd przychylił się do tego.

Powrót do pracy i oświadczenie starosty

Marta Jamrozik zjawiła się ponownie w pracy 4 i 5 listopada, co wywołało niemałe zamieszanie. W specjalnym oświadczeniu od-



FOT. ARCHIWUM

Prokuratura postanowiła przyrzeć się sprawie zwolnienia z pracy dyrektorki DPS w Nowodworzu

niósł się do tego starosta tarnowski, który podkreślił, że postanowienie sądu nie powoduje tego, że może ona wrócić na dotychczas zajmowane stanowisko.

- Działania podjęte przez Panią Martę Jamrozik w dniach 4 i 5 listopada 2025 roku prowadzą do dezorganizacji pracy i zagrażają prawidłowemu funkcjonowaniu jednostki. Działania te utwierdzają Zarząd Powiatu Tarnowskiego w przekonaniu co do słuszności podjętej decyzji o wypowiedzeniu umowy o pracę z dotychczasową dyrektorką jednostki - czytamy m.in. w oświadczeniu starosty Jacka Hudymy, które zostało wydane 6 listopada.

Ruch prokuratury

Tego samego dnia w sprawie postanowiła zaangażować się Prokuratura Okręgowa w Tarnowie. - Prokurator zapozna się z aktami sprawy i jako rzecznik praworządności będzie zajmował stosowne stanowisko w toku postępowania - poinformował prok. Mikołaj Grzesik z Prokuratury Okręgowej w Tarnowie.

Sledczy zainteresowali się sprawą, ponieważ jest ona łączona z faktem, że Marta Jamrozik była kluczowym świadkiem w procesie dotyczącym przejęcia majątku jednego z pensjonariuszy DPS w Nowodworzu przez gminę Szerzyny. Ówczesna szefowa podtarnowskiej placówki

swoimi zeznaniami obciążyla m.in. obecnego wicestarostę tarnowskiego Romana Łucarza, który ostatecznie przez sąd pierwszej instancji został skazany nieprawomocnym wyrokiem na półtora roku więzienia.

Sledczy w związku z tym podjęli również z urzędu kontrolę uchwały, którą przyjął zarząd powiatu tarnowskiego w sprawie odwołania Marty Jamrozik.

Spiskowa teoria?

Władze powiatu zaprzeczają, aby zwolnienie Marty Jamrozik było związane z procesem, w którym nieprawomocnie skazany został Roman Łucarz.

- Odnosząc się do podnoszonych w mediach sugestii polegających na powiązaniu faktu wypowiedzenia umowy o pracę ze sprawą nieprawomocnych rozstrzygnięć w sprawie karnej dotyczącej starosty tarnowskiego poprzedniej kadencji Pana Romana Łucarza, należy po raz kolejny zaprzeczyć tego rodzaju nieuprawnionym sugestiom. Zwrócić należy uwagę, że tego rodzaju sugestie noszą znamiona „spiskowej teorii dziejów” i służą wyłącznie medialnemu zdyskredytowaniu faktycznych przyczyn odwołania ze stanowiska. Stanowią również formę medialnego nacisku na sąd poprzez kreowanie pożądanych przez stronę inspirowanej emocji społecznych skutecznym wpływających na opinię publiczną - napisał m.in. w oświadczeniu starosta tarnowski Jacek Hudyma. ©

Płatny parking i toalety na Pustyni Błędowskiej. Przebudowa placu przy Róży Wiatrów zakończona

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

Po zakończonej modernizacji parking przy Róży Wiatrów na Pustyni Błędowskiej został otwarty. Wraz z uruchomieniem obiektu wprowadzono system opłat.

Modernizacja przy Róży Wiatrów zmieniła oblicze placu dla turystów przyjeżdżających zobaczyć jedno z najbardziej charakterystycznych miejsc Małopolski.

Nowy parking może pomieścić zarówno samochody osobowe, jak i autokary oraz kampery. W centralnej części stanął budynek z kasami, biurem oraz toaletami, które są już dostępne dla odwiedzających. Modernizacja wprowadziła też długo zapowiadaną zmianę - postój nie jest już bezpłatny. Pierwszy kwa-



FOT. TADEUSZ ŻUREK

Przy Pustyni Błędowskiej parking jest płatny

drans pozostaje wolny od opłat, później obowiązuje stawka 5 złotych za godzinę dla samochodów osobowych i motocykli oraz 15 złotych dla autobusów, busów i pojazdów kempingowych. Toalety też są płatne. Korzystanie z nich kosztuje 3 złote.

Wprowadzenie opłat wywołało mieszane reakcje wśród odwiedzających. Niektórzy kierowcy wolą zostawić auto przy drodze wojewódzkiej, około kilometra od Róży Wiatrów, gdzie wciąż znajduje się bezpłatny parking. Inni przyjmują nowy system.

- Szczepie mówiąc, jestem zaskoczony, że wcześniej parking był darmowy. Praktycznie wszędzie przy takich atrakcjach są już szlabany, bileciki albo pobierający opłatę parkingową. Szkoda, że czasy darmowego postoju minęły, ale trudno, to normalne, że coś takiego kosztuje - mówi jeden z odwiedzających.

Nowy system opłat może spowodować pewien problem. Już teraz wzdłuż drogi prowadzącej do Pustyni Błędowskiej pojawiają się kierowcy, którzy wolą zatrzymać się „na dziko”,

unikając opłat. To nie tylko utrudnia ruch, ale też stwarza realne zagrożenie dla pieszych i rowerzystów, szczególnie w weekendy, gdy do Róży Wiatrów przyjeżdżają setki turystów.

Modernizacja parkingu to część szerszej zakrojonej projektu gminy Klucze, który w ostatnich latach odmienił turystyczne oblicze Pustyni Błędowskiej. Przy Róży Wiatrów powstała strefa gastronomiczna z ofertą foodtrucków.

Głównym elementem całego przedsięwzięcia były jednak ścieżki pieszo-rowerowe tworzące „Velo Pustynia”. To ponad 20-kilometrowa pętla rowerowa, która połączyła wcześniej wybudowane odcinki z trasą „Velo Przemsza”. ©

Pomysł na nową wieżę. Turystyczna inwestycja w Przysietnicy coraz bliżej

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

GMINA STARY SĄCZ. Wieża będzie położona na wysokości 560 m n.p.m i będzie miała niestandardową formę węzła widokowego. Gmina Stary Sącz złożyła już wniosek o dofinansowanie jej budowy.

Przysietnica to bardzo urokliwe miejsce. Nawet bez dodatkowej atrakcji, jaką będzie wieża widokowa, ten zakątek gminy cieszył się sporym zainteresowaniem wśród turystów, którzy często i chętnie odwiedzali górę Targowisko.

To właśnie dlatego pojawił się pomysł, aby wybudować tam ciekawy obiekt widokowy. Góra znajduje się na szlaku turystycznym prowadzącym na Przehybę, więc architektonicznie węzeł widokowy mógłby jeszcze bardziej uatrakcyjnić to miejsce.

Wszystko wskazuje na to, że plan uda się zrealizować. Przygotowano już projekt budowlany oraz uzyskano pozwolenie na budowę. Aktualnie gmina stara się



FOT. UG STARY SĄCZ

Zgodnie z planem tak będzie prezentować się nowa atrakcja turystyczna

o dofinansowanie na realizację zadania.

Zwolennicy i przeciwnicy

- Składamy w tej chwili wniosek. Dokładnie w przyszłym tygodniu ten wniosek będzie złożony w lokalnej grupie działania Brama Beskidu z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Mamy nadzieję tam uzyskać dofinansowanie i w przyszłym roku rozpo-

czyć inwestycję. Projekt budowlany i pozwolenie na budowę jest gotowe - mówi Jacek Lelek, burmistrz Starego Sącza.

Przypomnijmy, że pomysł realizacji tej inwestycji miał swoich przeciwników. Mieszkańcy obawiali się, że nowa atrakcja przyciągnie zmotoryzowanych turystów, którzy będą rozjeżdżać wąską drogę i pola, którymi można dostać się na miejsce planowanej inwestycji.

Przysietnica ma potencjał

Problemy jednak zostały zażegnane i jeśli tylko uda się pozyskać fundusze, już wkrótce będzie można korzystać z kolejnej ciekawej wieży widokowej na Sądecczyźnie.

- Przysietnica leży w paśmie Radziejowej. Ma ogromny potencjał turystyczny i mogłaby rozwijać się pod kątem agroturystyki. Już teraz mamy tam ponad 100 miejsc noclegowych i jest wiele osób, które chciałyby, żeby o Przysietnicy zrobiło się głośno. Dziesięć lat temu nikt nie słyszał o Woli Kurowskiej, a dzisiaj to ważny punkt na turystycznej mapie Sądecczyzny - mówił w 2024 roku burmistrz Starego Sącza Jacek Lelek, który plan na wybudowanie takiego miejsca miał już od wielu lat.

W 2022 roku została zakupiona działka, a potem udało się uzyskać pozwolenie na budowę. Już wtedy gmina zdecydowała się przeznaczyć na to kwotę 100 tysięcy złotych, a sama budowa obiektu była jedną z obietnic wyborczych. ©

Od śmiertelnego wypadku w Sienicznie koło Olkusza wkrótce minie rok. Sprawczynię wciąż chroni immunitet

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

Magdalena Z. - prokurator, która potrafiła samochodem 28-latkę w Sienicznie - ma immunitet. Prokuratura w Krakowie wystąpiła z wnioskiem o jego uchylenie, ale Sąd Najwyższy go nie rozpatrzył.

29 listopada minie rok od śmierci Doroty - 28-letniej mieszkanki Sienicznej. 28 listopada 2024 roku kobieta wyszła z domu, aby odebrać swoją kilkuletnią córkę ze szkoły. Żeby dojść do chodnika, najpierw musiała pokonać około 70 metrów szerokim, około 2-metrowym poboczem ruchliwej DK 94. To tam uderzył w nią samochód. Próbowano ją ratować, śmigłowcem została odwieziona do szpitala w Krakowie, obrażenia były jednak zbyt rozległe.

Już kilka dni po tragedii w powiecie olkuskim aż huczało od plotek. Z nieoficjalnych informacji wynikało, że w momencie wypadku sprawczyni rozmawiała przez tele-

fon, a po zdarzeniu nie zainteresowała się losem potrąconej kobiety. Cała jej uwaga była skupiona na rozmowach telefonicznych. Na 112 mieli dzwonić inni kierowcy, którzy zatrzymali się na widok tragedii.

Około pięć miesięcy po tych wydarzeniach Prokuratura Okręgowa w Krakowie, która prowadzi postępowanie, wystąpiła do Sądu Najwyższego o uchylenie immunitetu kobiecie, która potrąciła Dorotę. To Magdalena Z., prokurator z Sosnowca.

- Sąd Najwyższy do chwili obecnej nie wyznaczył terminu rozpoznania wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej Magdaleny Z. - poinformowała w odpowiedzi na pytanie „Gazety Krakowskiej” Oliwia Bożek-Michalec, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Krakowie.

Wcześniej śledczy przesłuchali świadków, zasięgnęli opinii Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej CM UJ. Kolejnym krokiem w śledztwie ma być postawienie zarzutów, ze względu na immunitet Magdaleny Z. nie jest to jednak możliwe. ©

AUTOREKLAMA

0011427747

Gazeta Krakowska

do kupienia
także
w sieci



„Rocznica”. Pełna napięcia opowieść o miłości, zdradzie oraz sile idei



„Rocznica” to psychologiczny thriller z Diane Lane w roli głównej

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

„Rocznica” to pierwszy film Jana Komasy zrealizowany na Zachodzie. Reżyser stworzył psychologiczny thriller o rodzinie poddanej dramatycznej próbie. Film trafi do kin 21 listopada.

Gdy pewnego popołudnia podczas przyjęcia z okazji 25. rocznicy ślubu syn Ellen i Paula przedstawia im swoją nową dziewczynę, nikt nie podejrzewa, że to początek końca tej szczęśliwej rodziny. Owa nowa narzeczona to Liz, dawna studentka Ellen, wydalona przed laty z uczelni za radykalne poglądy. Pod uroczą powierzchownością skrywa wielkie ambicje, ale żadnych skrupułów.

Z czasem wpływ Liz na rodzinę staje się coraz większy i coraz bardziej destrukcyjny, a wylansowana przez nią nowa ideologia nazywana „Zmianą”, zdobywa coraz szerszy rozgłos. Skrywane dotąd rodzinne konflikty nabierają nowej mocy, podczas gdy kraj staje nad krawędzią przepaści. „Zmiana” staje się niemożliwą do zatrzymania siłą polityczną, prowadzącą do autorytarnych rządów.

Jan Komasa to ceniony polski reżyser, który ma na koncie tak głośne filmy, jak „Sala samobójców”, „Miasto 44” czy „Boże Ciało”.

- Zawsze chciałem nakręcić film rozgrywający się na przestrzeni pięciu, sześciu, może siedmiu lat i pokazać ewolucję życia i relacji międzyludzkich. Zestawiałem ze sobą kiedyś zdjęcia z jednych Świąt Bożego Narodzenia z kolejnymi i kolejnymi, i kolejnymi, i zauważyłem drobne zmiany, jakie następowały z roku na rok. To było w pewnym sensie przerażające, bo to coś, nad czym nie masz

absolutnie żadnej kontroli - upływ czasu - tłumaczy reżyser.

Kiedy Komasa przedstawił pomysł na film swoim agentom, natychmiast zdali sobie sprawę z jego aktualności oraz uniwersalności. Skontaktowali go z amerykańskim producentem Nickiem Weschlerem, mającym w dorobku takie śmiałe obrazy, jak „Requiem dla snu” czy „Magic Mike”. Potem przyszedł czas, by znaleźć kogoś, kto podejmie się przełożenia tej koncepcji na amerykańskie realia, ponieważ „Rocznica” miała być debiutem reżyserskim Komasy w języku angielskim. Partnerką polskiego twórcy została Lori Rosene-Gambino.

- Ten film zaczyna się od obrazu pozornie idealnej amerykańskiej rodziny świętującej ważny moment. I od pytania: co się stanie, gdy ta celebrycja przetrzaski się w rozliczenie? - tłumaczy scenarzystka.

Aby wykreować wiarygodny emocjonalnie obraz rodziny Taylorów, twórcy „Rocznicy” potrzebowali aktorów zdolnych oddać szalenie złożone więzi małżeńskie i bratersko-siostrzane. W obsadzie znaleźli się: Diane Lane, Kyle Chandler, Madeline Brewer, Zoey Deutch, Dylan O'Brien, McKenna Grace oraz Phoebe Dynevor.

- W branży panuje niedowierzanie, że filmy takie jak ten mogą nadal powstawać, a ja jestem szczęśliwcem, któremu dane było jeden z nich nakręcić. Przenikający nasz film klimat rodem z Orwellovskiego „Roku 1984” nadaje „Rocznicy” dystopijny ton i prowadzi do uniwersalnego przesłania o nieustannie zmieniającej się naturze rzeczywistości, w której jedyną stałą jest miłość - mówi reżyser.

„Rocznica” trafi do krakowskich kin 21 listopada i będzie ją można oglądać w Kinie Pod Baranami, Cinema City i Multikino.

Ich piosenki znają wszyscy. Koncert na 60-lecie Skaldów

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

W pełnym pierwotnym składzie nie zagrają już nigdy, ale ich utwory zapisały się trwale nie tylko w historii polskiej piosenki, ale w pamięci kolejnych pokoleń.

Skaldowie świętują 60-lecie istnienia specjalnym koncertem „Wszystko mi mówi, że... Skaldowie” 24 listopada o godz. 18 w Nowohuckim Centrum Kultury. Hity zespołu zabrzmiały w nowych aranżacjach i wykonaniu gwiazd: Olgi Bończyk, Anny Sokołowskiej-Alabrudzińskiej, Roberta Rozmusa, Mateusza Mijala, Michała Gąsza. Koncert poprowadzi Łukasz Lech. Gościem specjalnym będzie Andrzej Zieliński.

Skaldowie to legenda

To grupa, która swoją twórczością ukształtowała świadomość muzyczną kilku pokoleń Polaków, łącząc ambitną formę artystyczną z popularnym przekazem i melodyjnością.

- Koncert „Wszystko mi mówi, że... Skaldowie” to wyjątkowe wydarzenie jubileuszowe, celebrujące 60 lat obecności zespołu na scenie. To wieczór pełen emocji, wspomnień i muzycznej energii, podczas którego zabrzmia największe przeboje - utwory, które mimo upływu lat wciąż zachwycają świeżością, siłą wyrazu i pięknym kompozycją” - zapowiadają organizatorzy.



Piosenki Skaldów znają wszyscy, w NCK zabrzmiały w nowych aranżacjach

Zespół Skaldowie powstał w 1965 roku w Krakowie z inicjatywy braci Andrzeja i Jacka Zielińskich. Od początku działalności wyróżniał się niezwykłą muzyczną wyobraźnią i wszechstronnością - w jego twórczości słychać było rock, pop, folk, jazz, big-beat, a także elementy muzyki klasycznej i góralskiego folkloru.

Dzięki temu Skaldowie stworzyli własny, rozpoznawalny styl, który do dziś inspirował kolejne pokolenia artystów. Ich piosenki to nie tylko przebojowe melodie, ale również pełne poezji i refleksji teksty - literackie perełki, które na trwałe wpisały się w polską kulturę popularną.

Do najbardziej znanych piosenek należą m.in. „Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał”, „Prześlizgnij się w moją przeszłość”, „Z kopyta kulig rwie”, „Dopóki jesteś”, „Medytacje wiejskiego listonosza”, „Nie domykajmy drzwi”, „Noce tramwaje”, „Szczepan wspomnienia”. Te piosenki śpiewane przez kolejne pokolenia pokazują, jak niezwykłą moc ma muzyka Skaldów: łączy ludzi, budzi wspomnienia i wciąż wzrusza tak samo, jak kiedyś.

Ich dorobek artystyczny to nie tylko przeboje, ale też świadectwo epoki, w której muzyka była formą wolności i twórczego wyrazu. Skaldowie zdobyli uznanie krytyków, publiczności

i artystów, a ich działalność została uhonorowana m.in. Złotym Fryderykiem za całokształt twórczości. To zespół, który pokazał, że polska piosenka może być zarazem ambitna, oryginalna i popularna.

Hity Skaldów w nowych aranżacjach

Podczas jubileuszowego koncertu publiczność usłyszy nowe, efektowne aranżacje największych przebojów Skaldów w wykonaniu doskonałej obsady muzyków i wokalistów - artystów, którzy z pasją i szcunkiem sięgają po ten wyjątkowy repertuar.

Nie zabraknie także Andrzeja Zielińskiego, współzałożyciela zespołu, kompozytora i autora większości jego niezapomnianych przebojów. Jego obecność sprawi, że ten koncert stanie się nie tylko wydarzeniem muzycznym, ale i historycznym spotkaniem z jednym z najważniejszych twórców polskiej sceny muzycznej.

„Wszystko mi mówi, że... Skaldowie” to nie tylko koncert - to święto polskiej muzyki, hołd złożony twórczości, która przetrwała próbę czasu. To wieczór pełen nostalgii, radości i wspólnego śpiewania, w którym przeszłość spotyka się z teraźniejszością, a muzyka Skaldów po raz kolejny udowadnia, że naprawdę łączy pokolenia.

Bilety dostępne w kasie NCK oraz na eBilet.

Uznawana za konkurentów AC/DC australijska grupa Rose Tattoo wystąpi w Krakowie w 2026

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Rose Tattoo świętują 50-lecie działalności i ruszają w pożegnalną trasę, w ramach której zagrają ostatni koncert w Polsce - 16 sierpnia 2026 roku w krakowskim klubie Kwadrat. Bilety: 159 zł.

Początki działalności grupy z Sydney sięgają 1976 roku. Jej założycielem był gitarzysta Peter Wells, który wcześniej występował w zespole Buffalo. Kiedy dołączył do niego wokalista Angry Anderson, o Rose Tattoo zaczęło być głośno. Frontman okazał się być bowiem bardzo charyzmatyczną postacią: nie dość, że dysponował mocnym i zachrypłym głosem, to jeszcze był uosobieniem prawdziwego rockersa: ogolony na tyso, nosił wyłącznie dżinsy



Rose Tattoo pożegna się w 2026 roku z fanami

i skórzaną kurtkę, a jego ciało pokrywały niezliczone tatuaże.

Już wydany w 1978 roku debiutancki album formacji „Rose Tattoo” sprawił, że zrobił się wokół niej szum nie tylko w Australii, ale także w Europie Zachodniej. Kiedy muzycy przyje-

cieli do Wielkiej Brytanii i wystąpili w londyńskim klubie Marquee, prasa okrzyknęła ich „najgłośniejszym zespołem od czasu Led Zeppelin”. Kolejne dwie płyty „Assault & Battery” i „Scarred For Life” - sprawiły, że Australijczycy wyruszyli na podbój USA. Pisano wtedy, że są największymi konkurentami swych rodaków z AC/DC.

Pod koniec lat 80. kariera grupy się posypała. Rose Tattoo zaliczył kilka mniej lub bardziej udanych powrotów i nagrał kilka kolejnych płyt. Ostatnia z nich nosi tytuł „Outlaw” i ukazała się w 2020 roku. Z oryginalnego składu w zespole został do dziś tylko wokalista. Towarzyszy mu perkusista Paul DeMarco, basista Steve King oraz gitarzyści Mick Arnold i Ronnie Simmons.

Rose Tattoo pozostają jednym z najważniejszych zespołów w historii australijskiej mu-

zyki popularnej. Ich charakterystyczne połączenie bluesa, hard rocka i pub rocka zainspirowało m.in. Guns N' Roses, którzy wielokrotnie podkreślali wpływ grupy na własne brzmienie.

Pożegnalna trasa Rose Tattoo zabierze zespół w podróż po całej Europie, serwując emocjonalną wędrówkę przez pięć dekad historii rocka.

„Z mieszanką wieloletnich członków i świeżej krwi Rose Tattoo po raz ostatni dostarczą to, z czego zasłynęli - wybuchowy koncert, kipiący autentycznym rock'n'rollowym duchem i opartym na pewności, że prawdziwy bunt nigdy nie umiera” - twierdzą organizatorzy.

Bilety w cenie 159 zł można kupić w punktach internetowej sprzedaży: www.winiary-bookings.pl, Going, Empik Bilety, Eventim, Ebilet i Ticketmaster. ©

POLSKA i ŚWIAT

ZDROWIE

Od 1 stycznia szpitale, w których nie będą działały oddziały ginekologiczno-położnicze będą mogły zorganizować miejsce dla rodzących w izbach przyjęć lub na szpitalnych oddziałach ratunkowych. Minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda przyznała, że obecnie do resortu „wpływa sporo wniosków w ramach konsultacji”. Dodała, że wpływ na tego typu decyzje mają czynniki demograficzne.

„

Opieka, którą proponujemy w ramach izb czy SOR, będzie dobrowolna dla szpitali, które będą chciały rezygnować z porodówek

Jolanta Sobierańska-Grenda minister zdrowia

Dywersja na torach kolejowych. Doszło do eksplozji

Adam Kielar, MK
Mika, Warszawa

Donald Tusk potwierdził, że na trasie kolejowej Warszawa - Lublin we wsi Mika doszło do aktu dywersji. - Eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła tor kolejowy - poinformował szef rządu.

Na trasie Warszawa - Lublin doszło do dwóch aktów dywersji; podczas pierwszego z nich eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła tor kolejowy, w innym miejscu pociąg z 475 pasażerami musiał nagle hamować przez uszkodzoną linię kolejową.

„Niestety potwierdziły się najgorsze przypuszczenia. Na trasie Warszawa - Lublin (wieś Mika) doszło do aktu dywersji. Eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła tor kolejowy. Na miejscu pracują służby i prokuratura. Na tej samej trasie, bliżej Lublina, również stwierdzono uszkodzenie” - napisał na portalu X premier Tusk.

W kolejnym wpisie dodał, że wysadzenie toru kolejowego na trasie Warszawa - Lublin „to bezprecedensowy akt dywersji wymierzony w bezpieczeństwo państwa polskiego i jego obywateli”. „Trwa śledztwo. Tak jak w poprzednich tego typu przypadkach, dopadniemy sprawców, niezależnie od tego, kto jest ich mocodawcą” - zapewnił.

W niedzielę po godz. 21 policjanci z Puław otrzymali informację o nagłym zatrzymaniu



Premier Donald Tusk na miejscu eksplozji na torach kolejowych w pobliżu miejscowości Mika

osobowego pociągu relacji Świnoujście - Rzeszów, którym podróżowało 475 pasażerów - poinformowała w poniedziałek lubelska policja. Sprawę bada m.in. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

„Nikt nie odniósł obrażeń. Jak wstępnie ustaliliśmy, w jednym z wagonów doszło do wybicia szyb - najprawdopodobniej przez uszkodzoną linię trakcyjną” - napisała lubelska policja.

W poniedziałek po południu szef MSWiA Marcin Kierwiński poinformował, że w sprawie zabezpieczono „bardzo obfity materiał dowodowy”, który „pozwoli z całą pewnością bardzo szybko zweryfikować sprawców tego haniebnego aktu dywersji”.

Zaznaczył, że zabezpieczony zo-

stał m.in. monitoring z okolicznych kamer, a także liczne materiały i elementy, które mogą pomóc w identyfikacji sprawców.

Władysław Kosiniak-Kamysz zapewnił, że służby podległe MON ściśle współpracują w celu wyjaśnienia aktu dywersji, do którego doszło niedaleko stacji Mika na trasie Warszawa - Dęblin.

Jak zapowiedział szef MON, wojsko sprawdzi ok. 120-kilometry odcinek torów „przy trakcji kolejowej” biegnący do granicy w Hrubieszowie. Wskazał, że w działania zaangażowane są m.in. Wojska Obrony Terytorialnej, w tym 2. lubelska brygada OT i wchodzący w jej skład 25. batalion lekkiej piechoty z Zamościa.

Jak poinformowało Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, o sprawie na bieżąco informowany jest prezydent Karol Nawrocki. BBN podkreśliło, że sytuacja wymaga rzetelnego komunikowania przez wszystkie strony.

„W związku z ujawnionymi, celowymi i noszącymi znamiona aktów dywersji uszkodzeniami infrastruktury kolejowej na linii nr 7 (Warszawa - Dorohusk) Biuro Bezpieczeństwa Narodowego zbiera i weryfikuje informacje na temat tych incydentów” - przekazało BBN na X.

Po serii niebezpiecznych incydentów na torach głos zabral gen. Roman Polko, ostro uderzając w polityków - od Kosiniaka-Kamysza po najwyższe władze, zarzucając im chaos i brak realnych działań.

- Przeciwno Polsce toczy się wojna hybrydowa. Mieliśmy już sztuczny kanał migracyjny, mieliśmy drony, mieliśmy zakłócanie sygnału GPS. Mieliśmy szereg podpałek. Mamy codziennie po kilkadziesiąt ataków w cyberprzestrzeni. Teraz przyszła pora na ataki na infrastrukturę kolejową. Cel tych działań jest tylko jeden: destabilizacja Zachodu. Rosjanie chcą, byśmy budowali politykę uległości, pokoju za wszelką cenę, w imię narracji, że przecież „lepiej jest być czerwonym niż zabitym” - mówił w rozmowie z portalem i.pl generał Roman Polko, były dowódca jednostki GROM.

Włodzimierz Czarzasty zastąpi Szymona Hołownię. Posłowie wybiorą nowego marszałka Sejmu

Karolina Wrońska
Warszawa

Posłowie KO, Lewicy, Polski 2050 i PSL potwierdzają poparcie dla kandydatury Włodzimierza Czarzastego. Sprzeciw zapowiedzieli politycy PiS, Konfederacji i Razem.

Szymon Hołownia - zgodnie z zapisami umowy koalicyjnej - podpisał w ub. czwartek rezygnację z funkcji marszałka Sejmu. Wybór nowego ma od-

być się na rozpoczynającym się dziś posiedzeniu Sejmu. Umowa koalicyjna zakłada, że ma nim zostać współprzewodniczący Nowej Lewicy, dotychczasowy wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.

Wiceszef klubu parlamentarnego Lewicy Tomasz Treła powiedział, że nie ma wiedzy, by ktokolwiek z koalicji rządzącej sprzeciwiał się tej kandydaturze.

Rzeczniczka klubu KO Dorota Łoboda podkreśliła, że wybór Czarzastego został uzgod-

niony w umowie koalicyjnej, więc głosowanie posłów KO „za” nim jest kwestią oczywistą. W podobnym tonie wypowiedzieli się posłowie PSL. Jarosław Rzepa powiedział, że PSL będzie „bezwzględnie głosowało za marszałkiem Czarzastym”, ponieważ szanuje umowy.

Mniej entuzjazmu wobec kandydatury Czarzastego wykazali politycy ugrupowań opozycyjnych. Poseł PiS Janusz Kowalski przekazał, że jego klub

„nie wyobraża sobie, żeby 36 lat po odzyskaniu niepodległości wybierać komunistę na marszałka Sejmu”. Dopytywany, na kogo w takim razie zgłasza PiS, powiedział, że klub parlamentarny podejmie w tej sprawie decyzję. - W swoim imieniu chciałbym, żeby marszałkiem Sejmu została pani Elżbieta Witek, żelazna dama polskiej polityki - dodał.

Przeciwko Czarzastemu zgłaszają też posłowie Konfederacji i koła Razem.

KRÓTKO

GRANICA

W Kuźnicy i Bobrownikach ruch odbywa się płynnie

Odprawy na otwartych o północy z niedzieli na poniedziałek przejściach granicznych z Białorusią w Kuźnicy i Bobrownikach odbywają się płynnie i spokojnie - oceniły w poniedziałek podlaska Krajowa Administracja Skarbowa i Podlaski Oddział Straży Granicznej.

Przeście Kuźnica-Brzugi zostało otwarte dla ruchu osobowego (z wyłączeniem autobusowego), a Bobrowniki-Biełostok dla ruchu ciężarowego (tylko dla ciężarówek zarejestrowanych w UE, EFTA oraz w Szwajcarii), a także dla ruchu osobowego, w tym autokarów. Drogowe przejście graniczne w Kuźnicy było zamknięte od czterech lat (od 9 listopada 2021 r.), a w Bobrownikach od ponad 2,5 roku (od 10 lutego 2023 r.).

O otwarciu przejść drogowych zabiegali od dawna m.in. przedsiębiorcy z regionu, argumentując, że tracą klientów ze wschodu. PAP

REKLAMA

0011433189

Spółka Restrukturyzacje i Konsumenckie Sp. z o.o. („Syndyk”), która wyznaczona została syndykiem masy upadłości Andrzeja Matyjaska („Upadły”) - osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

ogłasza konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki prawa własności nieruchomości gruntowej o łącznym obszarze 0,2570 ha, położonej w obrębie ewidencyjnym Ryczów, gmina Spytkowice

Podstawowym kryterium przy wyborze oferenta jest wysokość zaofiarowanej ceny. Celem konkursu jest wyłonienie nabywcy określonego niżej przedmiotu sprzedaży, tj. - prawa własności nieruchomości gruntowej o łącznym obszarze 0,2570 ha, tj. kompleksu działek ewidencyjnych nr 1150/1, 1151, 1152/1, 1153/2, 1157 położonych w obrębie ewidencyjnym Ryczów, gmina Spytkowice, powiat wadowicki (obręb ewidencyjny 0004), objętych księgą wieczystą KR1W/00097003/7, zwanych dalej: „przedmiotem sprzedaży” lub „nieruchomością”.

Cena wywoławcza wynosi:
87.300,00 zł

(osiemdziesiąt siedem tysięcy trzysta złotych, 00/100)

Nieruchomość (kompleks działek) jest sprzedawana łącznie. Niedopuszczalne jest złożenie przez oferenta oferty na zakup części nieruchomości, ani odrębnych ofert na zakup poszczególnych działek (działki nr 1150/1, albo nr 1151, albo nr 1152/1, albo nr 1153/2, albo nr 1157).

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty osobiście w biurze Syndyka: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, drogą pocztową lub kurierem w terminie do dnia 4.12.2025 r. do godz. 14.00. W przypadku wysłania oferty drogą pocztową lub kurierem, o zachowaniu terminu składania oferty decyduje data wpływu do biura Syndyka.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna zostać złożona w zapieczętowanej kopercie z czytelnym napisem: „**KONKURS OFERT NIERUCHOMOŚCI ANDRZEJ MATYJASKI - NIE OTWIERAĆ**”, zaadresowanej na adres biura Syndyka (32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a).

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłacenie przez oferenta na rachunek masy upadłości: Restrukturyzacje i Konsumenckie sp. z o.o., ul. Grunwaldzka 2A, 32-500 Chrzanów ING Bank Śląski S.A. nr 88 1050 1445 1000 0090 3222 1070

wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości, tj. kwoty **8.730,00 zł** (osiem tysięcy siedemset trzydzieści złotych, 00/100), **najpóźniej w terminie do dnia 4.12.2025 r.** (z dopiskiem: „wadium konkurs ofert KR1S/GUp/1027/2023”).

Za datę wpływu wadium uważa się dzień uznania kwoty na rachunku masy upadłości.

Szczegółowe wymogi oferty i pozostałe informacje dotyczące konkursu ofert zostały zawarte w Regulaminie konkursu ofert.

Z zastrzeżeniem uprawnień Sędziego wyznaczonego, Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, a także, w dowolnym momencie, do odstąpienia od konkursu lub jego unieważnienia w całości lub w części bez podania przyczyny, nadto Syndyk ma prawo w dowolnym momencie do unieważnienia wyniku konkursu lub odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny. Ogłoszenie, a także warunki konkursu mogą zostać przez Syndyka zmienione lub odwołane na każdym etapie konkursu bez podania przyczyny.

Wszystkie koszty związane z nabyciem Nieruchomości ponosi nabywca. Rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu sprzedaży jest wyłączona.

Ze stanem prawnym przedmiotu sprzedaży, jego opisem i oszacowaniem wraz z dokumentacją związaną z Nieruchomością oraz z Regulaminem konkursu ofert można się zapoznać i uzyskać dodatkowe informacje w biurze Syndyka pod adresem: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, w dni robocze w godz. 8.00-14.00, tel. kontaktowy: 605 278 334 lub 727 667 676, lub pod adresem e-mail: biuro@konsumenckie.pl.

Była premier Bangladeszu Sheikh Hasina Wajed skazana na karę śmierci

Marcin Koziestański
Dhaka

Sąd w Bangladeszu skazał w poniedziałek byłą premier Sheikh Hasinę Wajed na karę śmierci za „zbrodnie przeciwko ludzkości”.

Wyrok ogłoszono pod nieobecność oskarżonej, która od sierpnia ubiegłego roku przebywa w Indiach. Hasinie Wajed przysługuje prawo złożenia apelacji do Sądu Najwyższego w Dhace. Agencja Reutersa przekazała, że jeszcze przed ogłoszeniem wyroku syn, a zarazem doradca Sheikh Hasiny, Sajeeb Wajed, powiedział, że w przypadku orzeczenia kary jego matka nie będzie się odwoływać, dopóki nie zmienią się władze Bangladeszu.

W akcie oskarżenia obarczono Sheikh Hasinę bezpośrednią odpowiedzialnością za wydanie wszystkim służbom państwowym, a także działaczom Ligi Awami i współpracownikom rozkazu podejmowania działań prowadzących do „masowych zabójstw, obrażeń, uciekowanej przemocy wobec kobiet i dzieci, palenia ciał i odmowy leczenia rannych”.

Tymczasowy rząd Bangladeszu, kierowany przez laureata Pokojowej Nagrody Nobla Muhammada Yunusa, bezskutecznie wnioskował do Indii o ekstradycję byłej premier. W styczniu 2024 r. jej ugrupowanie wygrało wybory, zbojkotowane przez opozycję, co w czerwcu 2024 r. doprowadziło do wybuchu niepokojów społecznych. PAP



Sheikh Hasina Wajed (z prawej) była oskarżona o wydanie rozkazu stłumienia zamieszek studenckich z lipca ub.r.

Zelenski kontratakuję po aferze korupcyjnej

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Prezydent Wołodymyr Zełenski obiecał zreformować dotknięty skandalami sektor energetyczny Ukrainy. Podczas wizyty w Atenach podpisał też kontrakt na import amerykańskiego LNG przez terminal w Grecji.

Zełenski powiedział, że kierownictwo co najmniej trzech państwowych przedsiębiorstw energetycznych zostanie zwolnione i szybko zastąpione, a także że planowane są inne zmiany. Wcześniej prezydent nałożył sankcje m.in. na Timura Mindicza, który kierował grupą wymuszającą łapówki od kontrahentów państwowego Enerhoatomu, a który zbiegł z kraju kilka godzin przed akcją agentów biura antykorupcyjnego.

10 listopada ukraiński organ ds. zwalczania korupcji ogłosił „zakrojoną na szeroką skalę operację” dotyczącą domniemanego przekupstwa w sektorze energetycznym o wartości dziesiątek milionów dolarów w trakcie wojny Rosji z tym krajem.

Lista podejrzanych w śledztwie antykorupcyjnym obejmuje osoby z najwyższych szczebli rządowych i inne znane osobistości.

Skandal ma miejsce w momencie, gdy Ukraina znajduje się pod ogromną presją nasilających się rosyjskich nalotów na instalacje energetyczne w całym kraju



Od Grecji Wołodymyr Zełenski rozpoczął kilkudniową podróż po Europie Południowej. Na lotnisku w Atenach powitał go wicepremier Kostis Chadzidakis.

w związku ze zbliżającą się głęboką zimą. Aby powstrzymać kryzys energetyczny, Zełenski udał się 16 listopada do Aten, gdzie podpisał umowę na import skroplonego gazu ziemnego z USA od przyszłego miesiąca do marca 2026 r.

„Rozpoczynamy gruntowną reorganizację kluczowych przedsiębiorstw państwowych działających w sektorze energetycznym” – napisał Zełenski na portalu społecznościowym, odnosząc się do skandalu korupcyjnego, który wstrząsnął krajem. „Równolegle z pełnym audytem działalności finansowej należy wymienić kierownictwo tych przedsiębiorstw. Dzisiaj,

wraz z premier Julią Swyrydenko i ministrem gospodarki Ołeksijem Sobolewem, ustaliliśmy procedurę”.

Zełenski wezwał do powołania „w ciągu tygodnia” nowej rady nadzorczej Enerhoatomu, która umożliwi „całkowitą reorganizację kierownictwa spółki”. Zapowiedział również zmiany na szczytach Naftohazu, pań-

Zełenski powiedział, że kierownictwo co najmniej trzech państwowych przedsiębiorstw energetycznych zostanie zastąpione

stwowej spółki gazowej Ukrainy, oraz Ukrhydroenerho, państwowego producenta energii wodnej. „W innych dużych państwowych przedsiębiorstwach energetycznych powinno nastąpić odnowienie składu przedstawicieli państwa w radach nadzorczych” – dodał prezydent.

A Aten prezydent Ukrainy udał się do Francji gdzie z prezydentem Emmanuelem Macronem podpisał w poniedziałek list intencyjny w sprawie przyszłego zakupu przez Ukrainę do 100 francuskich samolotów wojskowych Rafale, a także wyposażenia z zakresu obrony przeciwlotniczej i dronów.

Hamas odrzucił propozycję rozbrojenia

Oprac. Anna Nagel
Gaza

Hamas odrzucił w poniedziałek propozycję rozbrojenia, zawarła w amerykańskim projekcie rezolucji, który został złożony w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

W oświadczeniu, wydanym przez Hamas w imieniu własnym i innych grup terrorystycznych w Strefie Gazy, pojawiła się deklaracja, że frakcje palestyńskie odrzucają wszelkie klauzule odnoszące się do rozbrojenia Strefy Gazy. Ugrupowania odrzuciły również możliwość obecności obcych wojsk w Strefie Gazy, gdyż stanowiłoby to - w ich ocenie - naruszenie suwerenności Palestyny. Autorzy oświadczenia uznali, że rezolucja jest „niebezpieczna”. „Każda siła międzynarodowa musi być bezpośrednio podporządkowana ONZ i współpracować z oficjalnymi instytucjami palestyńskimi” bez udziału Izraela - głosi oświadczenie.

W poniedziałek ONZ będzie głosować nad rezolucją popierającą kompleksowy plan zawieszenia broni w Strefie Gazy, przedstawiony przez prezydenta USA Donalda Trumpa. Zgodnie z nim do Strefy zostałyby wprowadzone Międzynarodowe Siły Stabilizacyjne (ISF), a zarządzałaby nią apolityczna administracja palestyńska, nadzorowana przez Radę Pokoju, której przewodniczyłby Trump.

Rosja zaproponowała w piątek własny projekt rezolucji. Zawarto w nim propozycję utworzenia ISF, ale nie pojawiły się tam odniesienia do Rady Pokoju. PAP

O. J. Simpson płaci z za grobu. Wykonawcy jego testamentu przyjmują roszczenie Goldmana

Kazimierz Sikorski
USA

Wykonawca testamentu O. J. Simpsona, Malcolm LaVergne, zaakceptował ugodę z rodziną Goldmanów, która obejmuje spłatę dużej części długu wynikającego z wyroku w sądzie cywilnym.

Goldman pierwotnie zażądał 117 milionów dolarów, ale LaVergne uznał, że ta suma nie wchodzi w rachubę.

LaVergne mówi portalowi TMZ, że prawie 58 milionów dolarów zatwierdzonych przez spadkobierców to kwota wynegocjowana z Goldmanem.

Spadkobiercy planują wypłacić jak najwięcej, kontynuując aukcje przedmiotów, które pozostawił po sobie O. J. Simpson, ale wiele z nich skradziono. Dodał, że współpracuje



W procesie uznano, że Simpson jest niewinny

z prawnikami, aby odzyskać część przedmiotów.

Malcolm mówi również, że zwrócił się do sądu o przyznanie Goldmanowi honorarium na pokrycie kosztów administracyjnych za doradzanie mu w kwestii zarządzania majątkiem. Wy-

gląda więc na to, że obie strony współpracują ze sobą bliżej niż początkowo sądzono.

LaVergne twierdzi, że odrzucił większość roszczeń wierzycieli, akceptując jedynie roszczenia Goldmana i IRS (amerykańska skarbowka). Twierdzi, że priorytetowo traktuje spłatę Wujka Sama, zanim zrobi to ktokolwiek inny, w tym stan Kalifornia.

O. J. został uniewinniony od zarzutu morderstwa byłej żony Nicole Brown Simpson i jej przyjaciela Rona Goldmana - syna Freda - w 1995 roku w kontrowersyjnym procesie.

W następnym roku Goldmanowie pozwali Simpsona do sądu cywilnego, gdzie uznano go winnym śmierci Rona. Przyznano im ponad 33 miliony dolarów odszkodowania, ale O. J. zapłacił jedynie niewielką część tej kwoty.

O. J. Simpson był amerykańskim futbolistą. Po zakończeniu kariery był komentatorem sportowym i aktorem filmowym oraz telewizyjnym. Duży rozgłos medialny zapewniła Simpsonowi sprawa morderstwa Nicole Brown i Rona Goldmana w 1994 roku, o którego dokonanie celebryta został oskarżony.

Proces karny oskarżonego o dwa morderstwa pierwszego stopnia O. J. Simpsona zakończył się wydaniem przez ławę przysięgłych wyroku uniewinniającego. Sam proces był szeroko prezentowany w telewizjach całego świata.

W 2008 roku Simpson został skazany za zbrojny napad i porwanie na 33 lata pozbawienia wolności, jednak warunkowo wyszedł na wolność w 2017 roku - po odsiedzeniu 9 lat. Zmarł 10 kwietnia 2024 roku.

WNĘTRZA WYBÓR DRZWI WEWNĘTRZNYCH JEST OGROMNY, A RÓŻNICE MIĘDZY MODELAMI NIE ZAWSZE OCZYWISTE

Zła decyzja i masz kłopot na lata

Małgorzata Czuba-Skarżyńska
redakcja@regiodom.pl

Musisz kupić drzwi do mieszkania albo domu, ale gubisz się w tych wszystkich określeniach - przylgowe, bezprzylgowe, lewe, prawe, z ukrytą ościeżnicą, z wentylacją? Wyjaśniamy.

Klasycznie, czyli drzwi przylgowe

Drzwi przylgowe to najpopularniejszy rodzaj skrzydeł wewnętrznych. Ich cechą charakterystyczną jest widoczny, 1-2-centymetrowy uskok (nazywany przylgą lub felcem) na krawędzi, dzięki któremu po zamknięciu skrzydło zachodzi nieco na ościeżnicę. Ten detal nadaje im klasyczny wygląd, a jednocześnie sprawia, że drzwi dokładnie przylegają do futryny. Jeśli więc w sklepie zobaczysz drzwi z widocznymi zawiasami, będą to właśnie drzwi przylgowe. Okucia umieszczone na zewnątrz zdecydowanie ułatwiają regulację i montaż skrzydła, co docenią zwłaszcza domowi majsterkowicze planujący montaż drzwi bez pomocy fachowca.

Drzwi bezprzylgowe: rozwiązanie dla minimalistów

Drzwi bezprzylgowe to zupełnie przeciwieństwo klasycznych modeli. Po zamknięciu skrzydło tworzy jednolitą, gładką powierzchnię z ościeżnicą, zawiasy pozostają całkowicie niewidoczne, a skrzydło nie



Drzwi wydają się prostym wyborem, dopóki nie staniesz w alejce sklepowej pełnej modeli - przylgowych, bezprzylgowych, przesuwanych czy z ukrytą ościeżnicą

zachodzi na futrynę (brak tzw. przylgi). Dzięki temu wyglądają bardzo nowoczesnie i ładnie wtapiają się w ścianę. Tego typu drzwi idealnie pasują do wnętrz urządzonych w stylu minimalistycznym.

Coraz większą popularność zyskują również drzwi bezprzylgowe z ukrytą ościeżnicą, w których rama jest całkowicie schowana w ścianie, a po zamknięciu widoczne pozostaje wyłącznie skrzydło. Takie drzwi można pomalować w kolorze ściany lub pokryć tapetą, by niemal całkowicie „zniknęły” we wnętrzu, tworząc efekt jednej płaszczyzny.

Drzwi prawe czy lewe?

Skrzydła różnią się od siebie kierunkiem otwierania. Aby określić, z jakim typem drzwi masz do czynienia, wystarczy stanąć przed nimi tak, by otwierały się w twoją stronę. Jeśli zawiasy znajdują się po prawej stro-

nie - to model prawy, a jeśli po lewej - lewy. Pamiętaj, że kierunek otwierania ustala się już na etapie zamówienia, dlatego dobrze jest to przeanalizować już podczas projektowania wnętrza.

Rodzaje drzwi wewnętrznych

Zanim wybierzesz drzwi do swojego mieszkania lub domu, zastanów się, w jaki sposób mają się otwierać. Od tego zależy, ile miejsca zajmą i jak wygodne będą w codziennym użytkowaniu.

Do wyboru masz m.in.:

- drzwi rozwierane, czyli otwierane klasycznie - to najpopularniejsze modele montowane na zawiasach, otwierane do wewnątrz lub na zewnątrz pomieszczenia;
- drzwi przesuwne - skrzydło porusza się na rolkach po szynie wzdłuż ściany lub chowa w niej. Idealne do małych pokoi, garde-

rób czy łazienek, gdzie liczy się każdy centymetr;

- drzwi składane, nazywane także łamanymi - składają się z kilku wąskich segmentów, które po otwarciu zajmują niewiele miejsca. To dobre rozwiązanie do wnęk i spiżarni;
- drzwi wahadłowe - otwierają się w obie strony i nie wymagają klamki. Najczęściej stosuje się je do oddzielania salonu i aneksu kuchennego, jadalni lub strefy dziennej i nocnej;
- drzwi podwójne, czyli dwuskrzydłowe - składają się z dwóch skrzydeł, które mogą być symetryczne (o tej samej szerokości) lub asymetryczne, gdy jedno z nich jest węższe i otwierane tylko okazjonalnie.

Te wymiary są ważne

Zanim zamówisz drzwi, koniecznie zmierz otwór, w którym mają być zamontowane. Standardowe szerokości skrzydeł to 60, 70, 80, 90 lub 100 cm, a ich wysokość zazwyczaj wynosi 200-210 cm. W nowszych mieszkaniach to najczęściej spotykane wymiary, ale w starszym budownictwie bywa różnie - otwory mogą być węższe, niższe lub po prostu krzywe. Dlatego warto zmierzyć nie tylko szerokość i wysokość, lecz także grubość muru, aby dobrać właściwą ościeżnicę.

O tym pamiętaj

Jest jeszcze kilka elementów, na które trzeba zwrócić uwagę:

- wentylacja - w drzwiach do łazienki lub toalety obo-

wiązkowe są otwory lub podcięcie wentylacyjne, które zapewniają prawidłowy przepływ powietrza;

- odporność na wilgoć - do kuchni, pralni, czy łazienki wybieraj modele wykonane z materiałów odpornych na zawilgocenie;
- wykończenie - w domu, zwłaszcza tam, gdzie mieszkają dzieci lub zwierzęta, najlepiej

sprawdzą się drzwi z powłoką anti-finger, która zapobiega pozostawianiu śladów palców, ogranicza zabrudzenia i ułatwia czyszczenie;

- izolacyjność akustyczna - najlepsze parametry mają drzwi pełne z uszczelką obwiedniową, która dokładnie przylega do ościeżnicy i skutecznie ogranicza przenikanie dźwięków.

REKLAMA 0011431963

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej w upadłości w Libiążu, sygn. akt VIII 313/20/S, ogłasza konkurs ofert na zbycie udziału w nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości

PRZEDMIOT SPRZEDAŻY:

udział w wysokości 1/4 w prawie własności lokalu mieszkalnego numer 76, położonego w Libiążu przy ul. Urzędniczej 1, dla którego prowadzona jest księga wieczysta nr KR1C/00056261/6.

Cena wywoławcza wynosi 12 000,00 PLN (słownie: dwanaście tysięcy złotych 00/100 groszy).

WARUNKI UCZESTNICTWA W KONKURSIE OFERT:

1. Pisemną ofertę zakupu wraz z proponowaną ceną nabycia netto (podaną cyframi oraz słownie) należy złożyć w zaklejonych kopertach z napisem „Konkurs ofert Libiąż VIII GUP 313/20/S” w terminie do dnia 3 grudnia 2025 r., godz. 16.00, osobiście w siedzibie Kancelarii Notarialnej Joanny Broszkiewicz w Krakowie, ul. Kalwaryjska 39/7 (30-504 Kraków), listem poleconym lub kurierem. Decyduje data wpływu do Notariusza.
2. Warunkiem przystąpienia do postępowania jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy nr 08 1240 4432 1111 0010 9952 3184 - w terminie do dnia 3 grudnia 2025 r. Decyduje data uznania rachunku masy upadłości pełną kwotą wadium.
3. Wszelkie koszty związane ze sprzedażą ruchomości ponosi oferent.
4. Przystępujący do konkursu ofert winien zapoznać się z jego Regulaminem, dostępnym w Biurze Syndyka w Krakowie, przy ul. Kalwaryjskiej 67/3 oraz na stronie www.krd.krakow.pl

Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odstąpienia od konkursu ofert bez podania przyczyny na każdym etapie, w tym po wyborze oferenta a przed zawarciem umowy sprzedaży.

Rozstrzygnięcie konkursu ofert nastąpi w dniu 4 grudnia 2025 r., godz. 12.00, w siedzibie Kancelarii Notarialnej Joanny Broszkiewicz w Krakowie, przy ul. Kalwaryjskiej 39/7.

Nieruchomość objętą konkursem można oglądać po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu z Biurem Syndyka, tel. 12 262 91 26.

0011424832



SPRAWDŹ NASZĄ OFERTĘ:

**SZEROKA
PERSPEKTYWA
MIESZKAŃ**



www.dom-bud.pl

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,64

EURO
1 EUR

4,22

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,58

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,79

JEN
100 JPY

2,35

DANE WG NBP Z DNIA 17.11.2025, G. 12:00

Black Friday w Polsce nie istnieje. Koniec spektakularnych zniżek

Barbara Wesola

barbara.wesola@polskapress.pl

Jeszcze kilka lat temu był jednym z najbardziej wyczekiwanych dni zakupowych w roku. Dziś Black Friday trwa miesiąc, zniżki są przeciętne, a klienci coraz bardziej odporni na marketingowe bodźce.

Klienci nie czują już wyjątkowości tej okazji. W polskich realiach ten marketingowy fenomen traci na sile, i to z kilku konkretnych powodów. Firmy strzelają sobie w kolano, a klienci rzadziej podejmują impulsywne decyzje.

Od święta zakupów do marketingowego sloganu

Black Friday ma swoje korzenie w Stanach Zjednoczonych i tradycyjnie przypada na pierwszy piątek po Święcie Dziękczynienia. Właśnie wtedy amerykańskie sieci handlowe organizowały jednodniowe, spektakularne wyprzedaże, które przyciągały tłumy klientów. W sklepach ustawiano kolejki jeszcze przed otwarciem, a promocje często sięgały 50, 70, a nawet 90 procent. Impuls, emocje, adrenalina - to był element gry.

W Polsce Black Friday zaczął się przyjmować na większą skalę około 2015 roku - głównie w branży elektroniki, RTV i AGD, która do dziś należy do najlepiej sprzedających w tym okresie. Później do akcji dołączały kolejne segmenty: kosmetyki, moda, a także sklepy spożywcze. Zaczęły powstawać dedykowane strony, rabaty, gazetki promocyjne dedykowane Black Friday.

Z czasem jednak „święto zakupów” zaczęło się rozciągać. Zamiast jednego dnia, czy weekendu pojawił się tydzień, a potem cały miesiąc promocji pod hasłem Black Weeks czy Black Month. Mamy też Cyber Monday. W niektórych sklepach pierwsze akcje startują już w październiku. Hasło „Black Friday” wciąż się pojawia, ale coraz rzadziej odnosi się do jednego konkretnego dnia.



Promocje rozciągnięte w czasie zmniejszają impuls zakupowy i pozwalają klientom podejmować bardziej świadome decyzje

nego konkretnego dnia. Tym jednak marketingowcy strzelają sobie w kolano, znika bowiem to, co było wyróżnikiem Black Friday.

- Black Friday w polskich realiach utracił obecnie swój psychologiczny potencjał. To, co działało jako silny bodziec podejmowania decyzji, czyli ograniczony czas zakupu produktu, duża ilość rabatów, poczucie niedostępności i wyjątkowej okazji - dziś uległo osłabieniu, wskutek wielotygodniowych akcji tzw. Black Weeks czy Black Month. Te działania marketingowe odbierają Black Friday wyjątkowość i unikalny charakter - potwierdza dr Sylwia Olszewska, ekspertka Uniwersytetu WSB Merito Szczecin z obszaru psychologii.

Dodaje, że klienci są coraz bardziej świadomi marketingowych zabiegów.

- Z perspektywy psychologii konsumenta oznacza to osłabienie atrakcyjności wielkich promocji, które trwając przez cały miesiąc, przestają być wyjątkowe. Klienci są coraz bar-

dziej świadomi „sztuczek marketingowych”, a także przyzwyczajeni do ciągłych obniżek cen. Dziś, zamiast impulsywnie kupować, wolą dokładniej kalkulować i porównywać oferty, stając się odporni na pozorne „okazje cenowe” - wyjaśnia.

Niskie zniżki nie robią efektu WOW

Black Friday, w swojej oryginalnej wersji, miał być dniem wyjątkowych okazji. W USA nadal potrafi zaskoczyć spektakularnymi rabatami rzędu 70-80%. Promocje są konkretne, krótkoterminowe i rzeczywiście budzą efekt „wow”, zwłaszcza w takich kategoriach jak elektronika czy sprzęt RTV/AGD.

W Polsce konsumenci coraz częściej podchodzą z dystansem do komunikowanych „mega promocji”. A jednym z kolejnych powodów jest wysokość zniżek. Przeciętne rabaty w polskich sklepach podczas Black Friday to zaledwie 15-20%, rzadziej 30%, co nie odbiega znacząco od tego, co

widzimy w innych okresach promocyjnych przez cały rok. Szczególnie w branży mody, gdzie rotacja kolekcji i sezonowe wyprzedaże są normą, przeceny sięgające 50% są dostępne regularnie, niezależnie od listopadowego „święta promocji”.

Jeśli ktoś wcześniej nie planował zakupu konkretnego produktu - np. odkurzacza, lodówki czy laptopa - raczej nie podejmie decyzji impulsywnie, tylko dlatego, że „jest okazja”. Bo ta okazja nie jest już aż tak atrakcyjna. Wysoka cena wyjściowa sprawia, że zniżka 15-20% na sprzęt AGD czy elektronikę może mieć sens i być faktycznie korzystna, ale w większości kategorii produktów, które nie obciążają portfela tak znacząco jak elektronika - np. kosmetyki, książki, zabawki, dekoracje - nie robi już takiego wrażenia.

Już kilka lat temu raport Deloitte wykazał, że średnie obniżki cen w okresie m.in. Black Friday wynosiły 3,6%, co wskazuje na symboliczny charakter.

Na tę zmianę w postrzeganiu promocji wpływa także przyzwyczajenie konsumentów do ciągłych obniżek. Wielotygodniowe akcje rozciągają zakupy w czasie. Czy firmy powinny rozważyć strategię, zamiast powtarzać coraz mniej korzystny biznesowo trend?

- Wprowadzenie rozszerzenia na Black Weeks, Black Month zdecydowanie osłabia siłę wpływu samego dnia Black Friday w ostatnim piątku listopada na zachowania konsumentów. W związku z tym jeśli firmy uważają, że stosując rozszerzenie, będą mogły zwiększyć swój zysk, to są w błędzie. Konsument bowiem nie zwiększą zakupów, tylko rozłożą je w dłuższym czasie, jakim jest tydzień czy nawet miesiąc - tłumaczy prof. Andrzej Falkowski, psycholog biznesu z Uniwersytetu SWPS.

Klienci coraz bardziej świadomie podejmują zakupowe decyzje

Z punktu widzenia konsumentów rozciągnięcie Black

Friday na tygodnie może być paradoksalnie korzystne. Mniejszy nacisk czasowy, mniejsze emocje, więcej przestrzeni na racjonalną decyzję.

- Z punktu widzenia zachowań konsumentów takie rozszerzenie Black na tydzień czy miesiąc jest korzystne. Siła wpływu samego dnia Black Friday będzie wówczas znacznie mniejsza, nie będzie nagromadzenia się emocji, które osłabiają poczucie kontroli i świadomą refleksję nad tym, co się kupuje. A stonowane emocje sprzyjają większej racjonalności zachowań zakupowych - mówi prof. Andrzej Falkowski.

Coraz więcej osób deklaruje, że podejmuje decyzje zakupowe nie pod wpływem impulsu, lecz porównań, analizy ceny i potrzeby. W efekcie marki muszą dziś nie tylko „zrobić szum”, ale rzeczywiście dostarczyć realnej wartości. To nie tylko wyzwanie promocyjne, ale też dowód na dojrzały rynek - z klientem, który nie kupuje już tylko dlatego, że „teraz albo nigdy”. ©

FOT. EVELINA WOJCIK/POLSKA PRESS

Zdrowe płatki z Siedlec podbijają Biedronki i Lidle. Kryje się za tym niezwykła historia

Dorota Marińska
dorota.marianska@polskapress.pl

- Albo będziemy stawiać nowy zakład, co wiąże się z bardziej długofalową perspektywą i dłuższym czasem realizacji, albo będziemy rozbudowywać same linie produkcyjne w obecnym zakładzie - mówi nam Daniel Ferreri, współwłaściciel BF Group, wytwarzającej w Siedlcach m.in. płatki proteinowe Yummer's. Jak dodaje, decyzja w tej sprawie zapadnie w połowie 2026 r. Z byłym youtuberem Strefa Biznesu rozmawia również o tym, ile można zarobić na śmiesznych filmikach oraz o rozkręcaniu biznesu w branży FMCG.

Strefa Biznesu: Co zrobiłeś z pieniędzmi zarobionymi na YouTube?

Daniel Ferreri: Wszystko wydałem!

Na co?

Na głupoty, jak to youtuberzy! (śmiech). A tak na poważnie, naprawdę nie zacząłem od YouTube'a tylko od Facebooka, na którym nagrywałem krótkie 40-sekundowe filmiki. Szybko przyniosły mi rozpoznawalność, co pozwoliło nawiązać kontakty z innymi polskimi twórcami. Youtuberzy zaczęli mnie zapraszać do występowania na ich kanałach. Wtedy jeszcze nie miałem swojej platformy na YouTube, ale zacząłem się nad tym zastanawiać. Powiedziałem sobie, że jak tylko obronię inżyniera, to startuję ze swoim kanałem i tak też się stało. Formy wideo, które publikowałem na Facebooku, dostosowałem do YouTube'a. Nagrywałem trwające od 2 do 4 minut scenki, poruszające kwestie damsko-męskie, zakończone zabawną puentą. Zacząłem to robić w marcu 2018 r. Udało mi się zdobyć prawie 600 tys. subskrypcji w pół roku. Potem ten format po prostu się zniżył na YouTube i ja już, nie będąc aż tak napędzony adrenaliną i dopaminą w postaci wielu milionów wyświetleń, zacząłem szukać alternatywy. W 2020 r. poznałem mojego obecnego współnika. Prowadził na Powiślu kawiarnię, w której sprzedawał płatki śniadaniowe ze Stanów Zjednoczonych. Stwierdziliśmy, że on, mając doświadczenie w licencjach, a ja, mając dobre i szerokie znajomości w show biznesie, połączymy siły, stworzymy płatki śniadaniowe z youtuberami i wprowadzimy je do Biedronki.

Ile można zarobić przy powiedzmy 1 mln wyświetleń?

Wtedy stawki były zdecydowanie niższe. Pamiętam, że na samym początku tej YouTube'owej przygody wcale nie myślałem o tych kwotach. Tworzyłem krótkie formy, więc stawki za CPM nie były wysokie. Myślałem, że obecnie za 1 mln wyświetleń można zarobić około 10-12 tys. zł.

Jaką część zarobionych pieniędzy przeznaczyłeś na otwarcie biznesu?

Żadną, nie było żadnych nakładów inwestycyjnych. Dogadaliśmy się na dobre terminy płatności z naszym partnerem, w tym na częściowe przedpłaty. Pieniądze z YouTube'a przeznaczyłem na prywatne wydatki i drobne inwestycje. Youtuberzy zarabiają więcej pieniędzy mniejszym nakładem siły niż osoby na etacie w zwykłej pracy. Dlatego łatwiej było mi, jako młodej osobie, podjąć takie, a nie inne decyzje i wydać pieniądze na konsumpcyjne przyjemności.

Brzmi jak bajka. Co to za partner, który daje taki kredyt zaufania?

Partnerem jest nasz dystrybutor do Biedronki. Nie mogę powiedzieć więcej. To tajemnica biznesowa.

Nie ma tak łatwo. Coś za coś. Partner ma większościowe udziały w firmie?

Nie, nie jest udziałowcem. Po prostu daliśmy mu na początku wyłączność na dystrybucję Yummer's w Polsce. Dzięki temu wszystkie nowe produkty miały premierę w Biedronce. Dopiero po czasie, kiedy już stwierdziliśmy, że chcemy rozszerzyć dystrybucję, umówiliśmy się z partnerem na to, że Yummer's będzie dostępny również w innych sieciach w Polsce. Od 2023 roku nasze produkty są dostępne również w innych miejscach.

A co z marketingiem?

Postawiliśmy głównie na marketing w social mediach. Co istotne, gdyby Biedronka uwierzyła w nasz projekt, gdy do nich przyszliśmy w 2020 roku, to stworzylibyśmy pierwszy produkt influencerski w Polsce. Bylibyśmy na rynku przed lodami Ekipy. Z drugiej strony, dzięki sukcesowi lodów Ekipy, sieć uwierzyła w to, że taki projekt ma rację bytu i pozwoliła nam zadebiutować z Yummer's w Polsce.

Waszym wiodącym produktem są płatki proteinowe bez cukru, tak?



FOT. BF GROUP

- Chcielibyśmy przede wszystkim umocnić pozycję w Biedronce, Lidlu i Dino. Jesteśmy w trakcie rozmów z Żabką i mam nadzieję, że nasze produkty wkrótce, jeżeli nie w tym roku, to z początkiem przyszłego również tam się pojawią - mówi Daniel Ferreri

To są płatki proteinowe bez dodatku cukru. Nie mają dodatkowego cukru, czyli nie dodajemy do receptury cukru w czystej postaci. Dzięki temu mają mniej kalorii w porównaniu do innych ogólnodostępnych produktów. Są szybszą, zdrowszą alternatywą śniadania - z niską zawartością soli, bez konserwantów, syropu glukozowo-fruktozowego, za to z większą zawartością białka. Na dodatek do poduszeczek dodajemy proteinowy krem, a konkurencja z reguły oferuje klasyczne płatki zbożowe bez nadzienia.

Powiedziałeś, że jesteście producentem. Odbywa się to w takim tradycyjnym znaczeniu, że macie w Polsce fabrykę, w której wytwarza się płatki?

Mamy linię do ekstruzji. Fabryka znajduje się w Siedlcach. Otworzyliśmy ją pod koniec 2022 roku. Hala przeszła wszystkie prace pozwalające na rozpoczęcie produkcji, czyli została dostosowana do wymogów i standardów, wszelkich certyfikacji europejskich, jeżeli chodzi o produkcję spożywczą. Zainwestowaliśmy też w linię i tak zaczęliśmy naszą przygodę z produkcją. Bycie wytwórcą pozwala nam na elastyczne modyfikowanie receptury, dostosowywanie się do trendów, próbowanie nowych rzeczy. Nie byłoby to takie łatwe, gdybyśmy zlecali produkcję zewnętrzną. Byłoby to wręcz niemożliwe.

Ilu pracowników macie obecnie?

Na produkcji w tym momencie jest około 20-25 osób. Ogólnie w firmie jest prawie 35 osób.

Będziecie rozwijali fabrykę?

Planujemy rozwój fabryki, natomiast jesteśmy aktualnie

na rozdrożu. Albo będziemy stawiać nowy zakład, co wiąże się z bardziej długofalową perspektywą i dłuższym czasem realizacji, albo będziemy rozbudowywać same linie produkcyjne w obecnym zakładzie.

Od czego zależy to, w którym kierunku pójdziecie?

Między innymi od zapotrzebowania na produkty i naszych możliwości inwestycyjnych.

A kiedy zapadnie decyzja w tej sprawie?

Myślę, że w połowie 2026 roku będziemy wiedzieli, w którą stronę pójdziemy.

Który rynek jest dla was najważniejszy, polski czy któryś zagraniczny? Gdzie płatki najlepiej się sprzedają?

Wolumenowo czy finansowo? W Polsce sprzedajemy więcej, ale za granicą udaje nam się uzyskać wyższe marże. Jednak ze względu na to, że poza Polską działamy poprzez dystrybutorów, w innych krajach Europy pojawiają się na razie nasze projekty specjalne jak słodycze i przekąski, które powstały przy współpracy z Netflixem przy okazji „Stranger Things” czy „Squid Game”. W Polsce staramy się umocnić naszą pozycję klasycznymi produktami, a nie dzięki produktom licencjonowanym. Oba rynki są dla nas ważne. Priorytetem jest ugruntowanie pozycji w Polsce i we Włoszech, bo na tych rynkach czujemy się mocni. Znamy trendy, znamy gospodarcze wahania, chcemy jak najmocniej zakorzenić się i rozszerzyć dystrybucję. Koncentrujemy się na współpracach z twórcami i produkcją licencjonowanych artykułów spożywczych oraz przekonywaniu polskiego konsumenta do tego, że Yummer's w klasycznej odsłonie to jakościowy produkt w dobrej cenie, który może stać się przekąską pierwszego wyboru. Wierzymy w to, że z roku na rok będziemy stanowili coraz większą część rynku płatków śniadaniowych w Polsce.

A teraz, jakie macie udziały w rynku?

Myślę, że to jest wciąż poniżej 1 proc. Trzeba jednak wziąć pod uwagę to, że płatki proteinowe to osobna kategoria, która nie powinna być porównywana do produktów klasycznych.

W takim razie, jakie udziały macie w segmencie płatków proteinowych?

Pewnie 100 proc., skoro jesteśmy jedyni (śmiech).

Jak wygląda sprzedaż rok do roku?

Rośnie w tempie od 7 do 12 proc., w zależności od kategorii produktu.

A jak wzrost sprzedaży przekłada się na wyniki finansowe?

W tym roku powinniśmy na polskim rynku zanotować rekord, jeżeli chodzi o nasze obroty i sprzedaż. Po trzech kwartałach wygląda na to, że go pobijemy. Zobaczymy, co czwarty kwartał przyniesie.

W których sieciach spożywczych teraz jesteście obecni?

Jesteśmy obecni w Biedronce, Lidlu, Carrefourze, Stokrotce, Aldi, Dino oraz Dealz.

Biorąc pod uwagę sklepy, gdzie chcielibyście się jeszcze pojawić?

Chcielibyśmy przede wszystkim umocnić pozycję w Biedronce, Lidlu i Dino. Jesteśmy w trakcie rozmów z Żabką i mam nadzieję, że nasze produkty wkrótce, jeżeli nie w tym roku, to z początkiem przyszłego również tam się pojawią.

Co jest dla BF Group największym wyzwaniem?

Konkurencja z olbrzymimi graczami. To znaczy z firmami, które mają świetną jakość, świetne produkty, konsumenci je znają. To są firmy 30-40-letnie, takie jak Nestle czy Maspex. Dorównanie tym firmom jakościowo, produktowo, i pod względem R&D, to dla nas największe wyzwanie. Natomiast nam udało się stworzyć produkt, którego te firmy nie mają. Zauważyliśmy też, że zaczynają współpracę w podobnej bądź takiej samej postaci, jak robiliśmy to my na początku, czyli z influencerami na opakowaniu. Czasami zdarzają się nawet przypadki, że ktoś wprowadził po roku czy po dwóch latach smak, z którym my zaczynaliśmy naszą przygodę. Widzimy, że nas obserwują. Mają dużo większe możliwości finansowe i technologiczne.

I tu mamy dwa scenariusze.

Pozytywny i negatywny. Zaczniemy od pozytywnego. Gdyby przedstawiciele Maspex albo Nestle przyszli do was i powiedzieli: kupilibyśmy was, bylibyście w naszym portfolio. Co by od was usłyszeli?

Proszę bardzo, kupujcie! Nie, żartuję sobie. Na pewno byśmy podjęli rozmowy. Taka „duża łódź prowadząca albo zabezpieczenie tyłów” przydałoby się nam jako rozwijającej się firmie, ale poradzimy sobie też bez takiego wsparcia.

Jakie byłoby wasze nastawienie? Sprzedajemy wam biznes i robicie, co chcecie, czy raczej poprowadzimy to razem?

Mamy jeszcze wiele do udowodnienia i nie zgodzilibyśmy się na to, żeby Yummer's po prostu zniknęło z półek i zostało wchłonięte przez większego gracza.

To teraz scenariusz negatywny. Duże firmy w całości kopiują wasze rozwiązania. Nie pytają was o zdanie. Co robicie?

Walczymy dalej, bo na tym polega biznes. Jeśli ktoś nas naśladuje, to znaczy, że stworzyliśmy ciekawe rozwiązania i innowacyjne produkty, które są warte naśladowania.

Czy poza rynkiem spożywczym macie jeszcze jakąś inną działalność? Albo dodatkowo planujecie otwarcie jakiejś działalności?

W 100 proc. koncentruję się na Yummer's i BF Group.

Ścieżka, którą przeszedłeś, to jest taka ścieżka, którą poleciłbyś innym młodym osobom?

Myślę, że to jest dosyć ciężka ścieżka do powtórzenia. Wcale jej nie planowałem. To nie jest kwestia tego, żeby komuś ją rekomendować, tylko pytanie, czy w ogóle ktoś taką możliwość ma. Zdobycie zasięgów na YouTube i bycie poważnym twórcą, nagrywanie filmów z innymi twórcami, nie jest takie łatwe. To się nie dzieje od razu, od postanowienia, że od jutra będę youtuberem, a dwa, trzy lata później założę firmę. Wydaje mi się, że to zależy od charakteru. Oczywiście, każdy może osiągnąć wszystko w życiu. Czy polecam taką ścieżkę? Być może gdyby nie to, że wyczerpało się zainteresowanie formatem, w którym tworzyłem filmy, to dalej bym je nagrywał. Bardzo lubiłem to robić, w tamtych latach to była moja pasja.

A obecna działalność to twoja nowa pasja czy jedynie sposób na zarabianie?

Podoba mi się to, co robię i też jest to moja pasja. Jeżeli mam jakiegokolwiek prawo do tego, żeby komukolwiek doradzać, to wydaje mi się, że jeżeli to, co robimy, robimy z pasją, radością i zaangażowaniem, to niezależnie od tego, jaką ścieżkę wybierzemy, odniesiemy sukces. Wiem, że to uniwersalne i oklepane stwierdzenie, ale taka jest prawda. Nie robiłem YouTube'a dla kasy. Na początku nie miałem z tego żadnych pieniędzy. ©©

REKLAMA0011432865

Ogłoszenie do prasy i Biuletynu Informacji Publicznej

Prezydent Miasta Krakowa

uprzejmie informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 w okresie od 18.11.2025 r. do 8.12.2025 r. oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kraków oznaczonej jako:

- niezabudowana nieruchomość gruntowa składająca się z działki nr 704/2, o pow. 0,0151 ha, obr. 24, jednostka ewidencyjna Krowodrza, położona przy ul. Gaik w Krakowie, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej

Podatek VAT zwolniony na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203).

Kraków, dn. 12.11.2025 r.
Kierownik Referatu
Marta Barczyk

REKLAMA0011432874

Ogłoszenie do prasy i Biuletynu Informacji Publicznej

Prezydent Miasta Krakowa

uprzejmie informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 w okresie od 18.11.2025 r. do 8.12.2025 r. oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kraków oznaczonej jako:

- niezabudowana nieruchomość gruntowa składająca się z działki nr 704/7, o pow. 0,0353 ha, obr. 24, jednostka ewidencyjna Krowodrza, położona przy ul. Gaik w Krakowie, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej

Podatek VAT zwolniony na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203).

Kraków, dn. 12.11.2025 r.
Kierownik Referatu
Marta Barczyk

REKLAMA0011433138

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 6 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311), w związku z art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia,

że po przeprowadzeniu postępowania odwoławczego w sprawie decyzji Starosty Oświęcimskiego nr 2/2023 z 27 kwietnia 2023 r., znak: WAB.6747.6.2022.KK/MK o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, pn.: *Rozbudowa drogi gminnej nr 510576K 0+000 - 1+153 km ul. Witosy w Jawiszowicach*, gmina Brzeszcze, powiat oświęcimski, wydał:

I. postanowienie z 5 listopada 2025 r., znak WI-VI.7821.1.29.2023.MP o umorzeniu postępowania w sprawie wstrzymania natychmiastowego wykonania ww. decyzji Starosty Oświęcimskiego.

Na postanowienie to środek zaskarżenia nie przysługuje. Strona może je zaskarżyć tylko w skardze do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie na decyzję kończącą postępowanie w sprawie.

II. decyzję z 6 listopada 2025 r., znak: WI-VI.7821.1.29.2023.MP o uchyleniu w całości ww. decyzji Starosty Oświęcimskiego i przekazaniu sprawy do ponownego rozpatrzenia organowi I instancji.

Ww. decyzja jest ostateczna.

Na ww. decyzję skarga nie przysługuje, jednakże strona niezadowolona z treści decyzji może wnieść sprzeciw do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

Doręczenie ww. decyzji uważa się za dokonane w dniu odbioru decyzji przez strony postępowania wymienione w jej rozdzielniku, a dla pozostałych stron – po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się niniejszego obwieszczenia, zgodnie z art. 49 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego*.

Strony postępowania mogą zapoznać się z ww. postanowieniem i decyzją w Oddziale Zezwoleń na Realizację Inwestycji Wydziału Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 70 (parter), od poniedziałku do piątku, w godzinach pracy urzędu.

Zaleca się wcześniejszy kontakt telefoniczny pod numerem: 12 39 21 672.

REKLAMA0011432860

ABR.6740.7.8.2025.JF

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311), z związku z art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.)

STAROSTA BRZESKI

ZAWIADAMIA

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Zarządu Powiatu Brzeskiego, z siedzibą: ul. Głowackiego 51, 32-800 Brzesko, reprezentowanego przez Pełnomocnika, Pana Tomasza Wójcika, zam. ul. Galicyjska 34A, 32-823 Szczepanów, złożony do organu dnia 14 sierpnia 2025 r., uzupełniony i skorygowany dnia 13 listopada 2025 r., w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „**Rozbudowa drogi powiatowej nr 1437K Jadowniki – Porąbka Uszewska**”. Inwestycja zlokalizowana jest w województwie małopolskim, w powiecie brzeskim, w gminie Brzesko, w miejscowości Jadowniki na niżej wymienionych działkach znajdujących się:

- w liniach rozgraniczających teren inwestycji:**
(w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę; w nawiasie podano numer działki przed podziałem)
 - w jednostce ewidencyjnej Brzesko – obszar wiejski 120202_5, obręb Jadowniki 0002: nr 3518/2, 5707/4 (5707/1), 5709/4 (5709/2), 5711/2 (5711/1), 5549/1 (5549), 5548/1 (5548), 6301/1 (6301), 5545/1 (5545), 5493/1 (5493), 5492/1 (5492), 5486/1 (5486), 5485/6 (5485/3), 5485/4 (5485/2), 5480/1 (5480), 5458/1 (5458),
- w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek dokonania budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu:**
(w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału; w nawiasie podano numer działki przed podziałem; obowiązkiem budowy lub przebudowy objęte są fragmenty niżej wymienionych działek)
budowa kanalizacji deszczowej:
 - w jednostce ewidencyjnej Brzesko – obszar wiejski 120202_5, obręb Jadowniki 0002: nr 5654, 5655, 5656, 5657,**przebudowa sieci wodociągowej z przyłączami:**
 - w jednostce ewidencyjnej Brzesko – obszar wiejski 120202_5, obręb Jadowniki 0002: nr 5658, 5707/2, 5709/5 (5709/2),
- w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek dokonania przebudowy zjazdów:**
 - w jednostce ewidencyjnej Brzesko – obszar wiejski 120202_5, obręb Jadowniki 0002: nr 5673, 5680, 5682, 5685, 5694, 5695, 5707/5 (5707/1), 5709/5 (5709/2), 5721, 5543, 5539, 5532/3, 5526, 5519, 5511, 5481, 5463/4,
- w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek dokonania budowy lub przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych:**
(w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału; w nawiasie podano numer działki przed podziałem; obowiązkiem budowy lub przebudowy objęte są fragmenty niżej wymienionych działek)
 - w jednostce ewidencyjnej Brzesko – obszar wiejski 120202_5, obręb Jadowniki 0002: nr 5679, 5680, 5682, 5694, 5699, 5700, 5707/5 (5707/1), 5709/5 (5709/2), 6110, 5555, 5554, 6305, 5549/2 (5549), 5548/2 (5548), 5544, 5543, 5539, 5538, 5537, 5531, 5526, 5524/2, 5519, 5511.

We wniosku zawarto żądanie nadania decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności ze względu na interes społeczny i gospodarczy, dążąc do znacznej poprawy bezpieczeństwa pieszych kierujących pojazdami, ochronę zdrowia i życia ludzkiego, jak również wyjątkowo ważny interes strony.

Nieruchomości wydzielone liniami rozgraniczającymi teren drogi, które dotychczas nie są własnością Powiatu Brzeskiego, staną się z mocy prawa własnością Powiatu Brzeskiego z dniem, kiedy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnej decyzji, wydanej przez Starostę Brzeskiego.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ww. ustawy, w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

- doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17 ustawy,
- doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
- w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna

– wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Z zakresem przedmiotowej inwestycji drogowej oraz aktami sprawy można zapoznać się w Wydziale Architektury, Budownictwa i Rozwoju Powiatu Starostwa Powiatowego w Brzesku, z siedzibą: ul. Głowackiego 51, 32-800 Brzesko, pok. 320, tel. 14 663 19 91, od poniedziałku do piątku, sprawę prowadzi Joanna Fidelus.

Niniejsze obwieszczenie Starosty podlega zamieszczeniu w prasie lokalnej, na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Brzesku i Urzędu Miejskiego w Brzesku (właściwym ze względu na przebieg drogi) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów.

AUTOPROMOCJA

Gazeta Krakowska

Środa

jest dla zdrowia

Kup dziennik z dodatkiem Strona Zdrowia

gazetakrakowska.pl

REKLAMA

0011433151

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572 ze zmianami) oraz art. 9ac ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. *o transporcie kolejowym* (Dz.U.2025.1234 tekst jednolity),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wydaniu 12 listopada 2025 r. decyzji Nr 15/BK/2025 znak: WI-II.7840.11.7.2025.MAP o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego oraz udzieleniu pozwolenia na budowę zamierzenia budowlanego pn.: **Budowa linii kabli LPN 15 kV dla PT Limanowa (l = 30 m) realizowanej w ramach inwestycji pn.: „Budowa nowej podstacji trakcyjnej Limanowa realizowanej w ramach projektu pn.: „Budowa nowej linii kolejowej Podłęże – Szczyrzyc – Tymbark/Mszana Dolna oraz modernizacja istniejącej linii kolejowej nr 104 Chabówka – Nowy Sącz” na odcinku od km 47+252,961 (km istn. 48+322) do km 47+502,623 (km istn. 48+573)”. Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych): województwo małopolskie, powiat limanowski, gmina Limanowa, miejscowość Limanowa, identyfikator działki ewidencyjnej: 120701_1.0006.812/26, 120701_1.0006.812/27, na wniosek złożony osobiście 8 września 2025 r. przez inwestora PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, adres do korespondencji: Plac Matejki 12, 31-157 Kraków, działającego przez pełnomocnika.**

Równocześnie zawiadamia się, że ww. decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności postanowieniem Nr 26/R/2025 z 12 listopada 2025 r., znak: WI-II.7840.11.7.2025.MAP, na podstawie art. 108 § 2 i 123 *Kodeksu postępowania administracyjnego*.

Od decyzji przysługuje odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie czternastu dni od dnia jej doręczenia.

Na postanowienie służy zażalenie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie siedmiu dni od dnia jego doręczenia.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania lub wniesienia zażalenia strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania lub zażalenia wobec Wojewody Małopolskiego. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania lub zażalenia przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja lub postanowienie staje się ostateczna i prawomocna.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, mogą zapoznać się z treścią decyzji (powołując znak sprawy: WI-II.7840.11.7.2025.MAP), w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój 61, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym pod numerem tel. 12 39 21 275 w godz. pracy urzędu tj. poniedziałek: 9⁰⁰-17⁰⁰, wtorek – piątek: 7³⁰-15³⁰. Zaznacza się, że zapoznanie z aktami sprawy bez uzgodnienia telefonicznego nie gwarantuje dostępu do akt sprawy z uwagi na obciążenie dużą ilością prowadzonych postępowań.

Obwieszczenie Wojewody Małopolskiego podlega zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej: Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Miasta Limanowa oraz w prasie lokalnej.

REKLAMA

0011433157

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 6 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (Dz.U.2024.311), w związku z art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572, ze zm.), a także art. 72 ust. 6, w związku z art. 72 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U.2024.1112, ze zm.),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia,

że po przeprowadzeniu postępowania odwoławczego w sprawie decyzji Starosty Krakowskiego nr 8.2025 z 20 maja 2025 r., znak: AB-V.6740.7.26.2024.AJ, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, pn.: *Rozbudowa drogi gminnej 601137K oraz drogi powiatowej 1939K w miejscowości Rzozów i Radziszów* (w gminie Skawina), **12 listopada 2025 r. wydał decyzję, znak: WI-VI.7821.1.19.2025.MMo**, o uchyleniu w części zaskarżonej decyzji Starosty Krakowskiego i w tym zakresie o orzeczeniu co do istoty sprawy, a w pozostałej części o utrzymaniu tej decyzji w mocy.

Ww. decyzja jest ostateczna.

Na ww. decyzję przysługuje prawo skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie 30 dni od dnia doręczenia decyzji.

Doręczenie ww. decyzji uważa się za dokonane w dniu odbioru decyzji przez strony postępowania wymienione w jej rozdzielniku, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się niniejszego obwieszczenia, zgodnie z art. 49 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego*.

Strony postępowania mogą zapoznać się z ww. decyzją w Oddziale Zezwoleń na Realizację Inwestycji Wydziału Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 4 (parter) w godzinach pracy urzędu. Zaleca się wcześniejszy kontakt telefoniczny pod numerem telefonu: 12 39 21 446.

Zanonimizowana wersja decyzji, od 14 listopada 2025 r., dostępna jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie – w zakładce: *Urząd Wojewódzki > Wydziały > Infrastruktury > Repozytorium plików > nazwa inwestycji*.

REKLAMA

0011425364

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.)

Burmistrz Radłowa

informuje, że w dniu 7 listopada 2025 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Radłowie wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia, obejmujący nieruchomości położone w Woli Radłowskiej, składające się z części działek nr 141 i 777/1.

Wykaz opublikowano również w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Radłów.

AUTOREKLAMA

AUTOREKLAMA

REKLAMA

0011425336

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Kraków, ul. Zabłocie 43A

tel. 12 6 888 444,
508 26 26 84

reklama.krakow@polskapress.pl

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

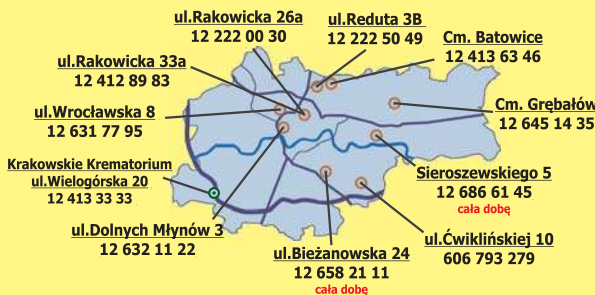
Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrelogi.net i gazetakrakowska.pl/nekrelogi

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



Różnie bywa, zdarzają się zakrety, zdarzają się trudne momenty

Barbara Kurdej-Szatan w „Świecie Gwiazd” o swym małżeństwie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 177

Maciej Kurzajewski raczej nie zwariuje

Prezenter i jego żona poprowadzili drugie poślubne wydanie „Halo, tu Polsat”. Kurzajewski zdradził, jak radzi sobie z zazdrością o żonę. Choć zdaje sobie sprawę, że otacza ją wianuszek adoratorów, to nie wzbudza w nim większych emocji. – Gdybym ja do tego tak nie podchodził, tobym zwariował – stwierdził.



Parasol bezpieczeństwa Polsat Film, 19:20

Wyrzuceni z departamentu policji Hank (Steve Zahn) i Earl (Martin Lawrence) zatrudniają się w agencji ochrony. Dwaj nieudacznicy trafiają na ślad skomplikowanej operacji przemytniczej.

Pora odkupienia TV Puls, 20:00

Antonio Banderas jako egzekutor mafii poświęca wszystko, na co pracował przez lata, gdy odkrywa, że jego szefowa zajmuje się handlem kobietami. Świadomy konsekwencji staje do walki z bezwzględными przestępcami, by ochronić pewną dziewczynę.

Ochotnik

Ale Kino+ HD, 22:05

Podczas I wojny światowej ojciec (Omar Sy) wstępuje do francuskiej armii, aby towarzyszyć swojemu 17-letniemu synowi (Alassane Diop), któremu nie udało się uniknąć poboru. Wysłani na front, wspierają się i ramię w ramię stawiają czoło niebezpieczeństwu.

Broad Peak

TVN Fabuła, 22:15

Oparta na prawdziwych wydarzeniach historia Macieja Berbeki, legendarnego polskiego himalaisty. W 1988 roku, po nieudanej próbie zdobycia K2, Berbeki bierze udział w ataku na Broad Peak. Nowy kierunek ekspedycji zmieni jego życie w sposób, którego nigdy by się nie spodziewał. Dwadzieścia pięć lat później wspinać dostaje kolejną szansę.

Muniek Staszczuk jest bardzo pilnowany

Dziś lider T.Love jest statecznym małżonkiem, ojcem i dziadkiem. Nie zawsze jednak tak było. – Jak wyjeżdżam w trasę, zawsze są pokusy. Dziś mój rock'n'roll polega na tym, że proszę menedżera, żeby zaraz po koncercie odwiózł mnie do hotelu, bo tematy dziewczyn uśmiechających się w garderobie czy kolegów coś polewających, czy posypujących, zaczynają się właśnie wtedy. Mam wokół siebie kochanych ludzi, którzy bardzo mnie pilnują – wyznaje w wywiadzie dla „Wprost”. (GZL) Fot. Anna Kaczmarz



Poziomo:

- 3) nielegalne przewożenie towarów przez granicę,
- 10) rurka do picia koktajlu,
- 11) potrawa kuchni włoskiej,
- 12) sejmowa lub poborowa,
- 13) rzadkość, biały kruk,
- 15) piłkarski stadion w Mediolanie,
- 17) nieproszony gość, natręt,
- 18) opiekacz do grzanek,
- 20) figura w talii kart,
- 22) rekwizyt do gier towarzyskich,
- 23) ... Zborowski, aktor z filmu „Złoto dezertów”,
- 26) pies serialowych pancernych,
- 28) imię Bergman, aktorki z filmu „Cassablanca”,
- 29) Wojciech, współautor „Panoramy Racławickiej”,
- 32) imię autora powieści „Matka”,
- 34) czekoladowa na torcie,
- 35) maszyna robocza do transportu,
- 36) narzędzie w warsztacie szewskim,
- 37) grecka bogini łowów.

Pionowo:

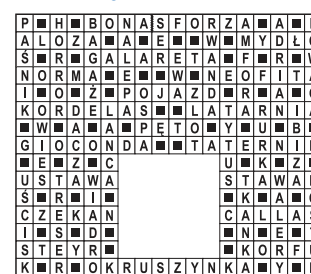
- 1) świadomie wprowadza w błąd,
- 2) np. „Tytus, Romek i A'Tomek”,
- 3) sojusz zawarty między państwami,
- 4) Ludwik, twórca esperanto,
- 5) włoski producent luksusowych samochodów,
- 6) płaz ogoniasty, tryton,
- 7) pan z czasów Michała Wołodyjowskiego,



- 8) futerał na naszyjnik,
- 9) niewielkie pomieszczenie, kłitka,
- 14) tytuł opery Siergieja Rachmaninowa,
- 16) taniec latynoamerykański,
- 19) w mitologii greckiej myśliwy beocki,
- 21) wyspa w Balearach jak model Seata,
- 24) płaski dach otoczony balustradą,

- 25) prequel serialu „Gra o tron”,
- 27) jeden z darów Trzech Króli,
- 28) mityczna siostra Antygony,
- 30) stróż prawa na Dzikim Zachodzie,
- 31) Michael, aktor z filmu „Sok z żuka”,
- 33) grono drobnych owoców,
- 34) broń dawnej piechoty lub tkanina.

ROZWIĄZANIE NR 176



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja szybkim decyzjom. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji. Dzięki temu otworzą się przed Tobą nowe drogi. **Ryby (19.02 - 20.03)** Zadbaj o spokój oraz komfort. Horoskop na dziś zapowiada, że mały gest wdzięczności odwróci bieg spraw na Twoją korzyść. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowa ujawni ważny szczegół. Słuchaj uważnie, bo horoskop dzienny na wtorek mówi, że z drobnej wskazówki wyniknie duża korzyść.

Byk (20.04 - 20.05)

Domowe sprawy ruszą do przodu. Zaufaj bliskim, bo horoskop dzienny zapowiada, że ich wsparcie da Ci siłę do śmielszych kroków. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja pewność siebie osiągnie wyżyny. Horoskop na dziś wróży, że wiele uda Ci się dzięki temu osiągnąć. Ludzi Ci tego pozazdroszą. **Rak (22.06 - 22.07)** Nie bierz się za nic, co może przerastać Twoje możliwości. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że gorycz porażki może być bardzo dojmująca.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wróci, gdy odważysz się odmawiać. Horoskop dzienny mówi, że jeśli postawisz granice, odzyskasz energię oraz równowagę. **Panna (23.08 - 22.09)** Odczytasz ukryty motyw czyjegoś działania. Horoskop na dziś wróży, że intuicja poprowadzi Cię prosto do dobrego wyboru. **Waga (23.09 - 22.10)** Dzień sprzyja podróżom i odkrywaniu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że małe ryzyko może dać wielką radość i nagrodę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Upór zaprowadzi Cię daleko, ale dziś warto zrobić przerwę. Horoskop dzienny zapowiada, że odpoczynek zwiększy Twoją skuteczność. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nowy pomysły wpadnie Ci nagle do głowy. Podziel się nim, bo horoskop na dziś zapowiada, że współpraca przyniesie świetne efekty. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Intuicja poprowadzi Cię we właściwym kierunku. Pozwól sobie na marzenia. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że znajdziesz nowe inspiracje.

ROZMOWA Z TRENEREM KADRY SKOCZKÓW NARCIARSKICH MACIEJEM MACIUSIAKIEM. SEZON RUSZY 21 LISTOPADA

Zrobimy wszystko, aby bić się o medale olimpijskie

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

Ma pan za sobą kilka miesięcy pracy z kadrą skoczków. Jest pan zadowolony z tego, co udało się w tym czasie wypracować z zawodnikami?

Oczywiście, że tak. Skończyliśmy przygotowania, przed nami starty, na które wszyscy czekamy. Po to chłopaکی trenują, żeby powalczyć w zawodach. Patrząc na dwa ostatnie zgrupowania, mogę powiedzieć, że jesteśmy dobrze przygotowani, mamy dobrą spręż. Na pierwsze konkursy jedziemy z dużą pewnością siebie, z chęcią walki. A jak będzie, to czas pokaże. Żadnych gwarancji nie będziemy dawać.

Patrząc na poprzednie sezony, wyniki były poniżej oczekiwań. Pana pierwszym celem po objęciu stanowiska trenera polskiej kadry było chyba wyciągnięcie z kryzysu tych najbardziej doświadczonych zawodników, żeby znów uwierzyli w swoje możliwości. Można już być dobrej myśli?

Zawody to zweryfikują. Robiliśmy wszystko, żeby to się udało. Ja jestem bardzo zadowolony z tego, jak zawodnicy podchodzili do każdego treningu. Dawali z siebie maksimum, a o to chodzi w sezonie przygotowawczym. Jako cała grupa, kadra A, B czy juniorzy, jesteśmy jednym teamem, mamy obrany wspólny cel. Najważniejsze, że nie było kontuzji. A jak dobrze przepracowałeś ten okres, to w każdej chwili możesz „odpalić”.

Zapytałem o to także dlatego, że na przykład Kamil Stoch po zawodach Grand Prix wyglądał na zadowolonego ze skoków i pewnego swojej przyszłości, co poprzedniej zimy raczej rzadko mu się zdarzało. Najwyraźniej już nie musi szukać, co jest problemem.

Patrząc na Kamila, Piotra czy Dawida, widać te uśmiechy. To są bardzo doświadczeni zawodnicy, trenują od wielu lat, oni wewnętrznie też czują, że wykonali kawał dobrej roboty. Teraz czekają na zawody, żeby się sprawdzić, miejmy nadzieję, że wszystko będzie

w porządku. Trzeba mieć świadomość, że ta gorsza dyspozycja w sezonie też się pojawia, tego nie unikniemy. Takie sytuacje pokazują jednak charakter tej grupy, że w kryzysie szybko potrafimy się pozbierać, wyjść z największych opresji. Tak było w lecie. Wydawało się, że wszystko jest w porządku, a pierwsze kwalifikacje w Courchevel były katastrofalne, później też konkurs na małej skoczni w Predazzo czy te treningi w Klingenthal. Niemniej z każdych zawodów wyjeżdżaliśmy może nie w pełni zadowoleni, ale usatysfakcjonowani.

Myśli pan, że już od tych pierwszych zawodów, w Lillehammer, nasi skoczkowie będą walczyć o miejsca w czołówce?

Ja bym tego bardzo chciał, stać nas na to. Patrząc na sezon letni, wydaje mi się, że na początku bardzo mocni będą Jan Hoerl czy Ryoyu Kobayashi. Ci dwaj zawodnicy są tak jakby troszeczkę przed resztą. Niemniej na podium są trzy miejsca, a top 10 to przecież też dobry wynik.

Niezależnie od wyników w Pucharze Świata, najważniejszą imprezą będą igrzyska olimpijskie we Włoszech.

Tak, każdy wie, jaki to sezon. To główny cel, ale też zdaję sobie sprawę, że aby walczyć tam o najwyższe laury, o medale, to zawodnicy muszą dobrze startować również w Pucharze Świata. Tak nabywa się tej pewności siebie i te starty także są bardzo ważne.

Poprzedni sezon olimpijski wyglądał tak, że w Pucharze Świata naszym zawodnikom nie szło, a na igrzyskach był sukces. Dawid Kubacki zdobył brąz, Kamil Stoch dwukrotnie był w czołowej szóstce. Teraz może być podobnie, że dzięki doświadczeniu jeszcze bardziej sprężą się na docelową imprezę?

Tak, ale teraz jest inna sytuacja - kwalifikacje na igrzyska olimpijskie zaczęły się, można powiedzieć, półtora roku temu. Najpierw trzeba się tam dostać. Nie mamy tego komfortu, że zabieramy szóstkę, a wystawiamy czwórkę. Cały czas trzeba walczyć o prawo wyjazdu. Ja też będę patrzył



Maciej Maciusiak ze sztabem reprezentacji Polski związany był już wcześniej. Pierwszym trenerem naszych skoczków oficjalnie został 28 marca 2025 roku

na całość, bardzo chciałbym, żeby pojechali nasi najlepsi zawodnicy, żeby było ich czterech, więcej nie może być.

Po ostatnim zgrupowaniu podał pan skład na pierwsze zawody Pucharu Świata. W kadrze nie ma Macieja Kota. Decyzja była trudna?

Myślę, że wybór tej szóstki jest sprawiedliwy, jadą aktualnie najlepsi. Do końca o miejsce rywalizowali Paweł Wąsek i Maciej Kot. Można powiedzieć, że Paweł w ostatniej chwili zdążył z przygotowaniami. Był znacznie lepszy w tych sprawdzianach od Maćka.

Wąsek poprzedniej zimy był naszym najlepszym zawodnikiem. W lecie natomiast był w gorszej dyspozycji. To powinno martwić?

Też mnie to bardzo męczyło. Znaleźliśmy przyczynę, dlaczego tak było. Paweł potrzebował znacznie więcej czasu, aby dostosować się do nowych przepisów, szczególnie do zmian w kombiniezonie. Przez to zawodnicy bardziej agresywni w pierwszej fazie lotu musieli minimalnie zmienić technikę. Wychodzi na to,

że zdążyliśmy i Paweł jest gotowy do rywalizacji, na pierwsze zawody jedzie z pewnością siebie.

Wąsek był liderem naszej kadry. Pokusi się pan o ocenę, kto teraz może nim zostać?

Nie chciałbym tego robić. Wolałbym, żeby wszyscy przełożyli ostatnie skoki na zawody, wtedy powinno być dobrze.

Parę lat temu mieliśmy trzech liderów. Bo Kubacki, Stoch czy Żyła zmieniali się w tej roli podczas konkursów...

Pewnie, że życzyłbym sobie, aby było ich więcej. Jeśli skoki nie wyjdą pięciu zawodnikom, to żeby ten szósty dobrze się zaprezentował. To dałoby duży komfort. Wiemy, że rzeczywistość bywa inna, ale dlaczego nie miałyby tak być?

Zupełnie nową twarzą w pierwszej kadry jest Kacper Tomasiak. Po udanym lecie jest gotowy do zimowej rywalizacji z najlepszymi na świecie? Puchar Świata to dużo większe wyzwanie.

To faktycznie trochę inna bajka. Kacper prezentuje teraz podobny poziom jak w lecie, choć trzeba pamiętać, że to

będzie jego debiut. Wywalczył sobie to miejsce. Jest z innego pokolenia, można powiedzieć, że troszeczkę zamknięty w sobie, ale - mimo młodego wieku - na pewno twardo stąpający po ziemi. Nie musi nic nikomu udowadniać. Jedzie bez presji, nikt od niego nie oczekuje, że od razu będzie wygrywał. Wystarczy, że będzie prezentował to, co w lecie i zdobywał punkty Pucharu Świata. Dla niego już samo to będzie na pewno bardzo ważne.

To nasza nadzieja skoków, ale takich zawodników w poprzednich latach było kilku, choćby Tomasz Pilch czy Kacper Juroszek. Nikt z nowych jednak nie przebił się na stałe do Pucharu Świata.

Dokładnie tak. Cały czas podkreślamy, że ta młodzież u nas jest. Przez ostatnie lata praca z juniorami została bardzo dobrze wykonana, dlatego teraz pokazał się Kacper Tomasiak. Jest też Łukasz Łukaszczuk, który wraca po kontuzji, pokazał się Szymon Sarniak. Czy to już wystarcza na Puchar Świata? Może na tę chwilę jeszcze nie. A Kacper jest dobrym przykładem, że w mło-

dym wieku można zrobić duży postęp i móc rywalizować z najlepszymi.

Początek Pucharu Świata jest bardzo intensywny, w dziesięć dni będzie aż siedem konkursów (sześć indywidualnych i mikst - przyp. red.). To dla was dobrze czy źle?

To taka nowość, nie mamy na to wpływu. Może lepiej, że dzieje się to na początku, gdy tych sił jest zdecydowanie więcej. Organizacyjnie i logistycznie jest to dla wszystkich wyzwaniem, dla nas, związku, FIS-u. Do Lillehammer sami ogarniamy bilety, potem do Falun będzie transport autobusami organizatora. A ze Szwecji do Ruki jest czarter zapewniony przez FIS. Taki plan podróży był już organizowany w lecie. Na koniec w poniedziałek (1 grudnia - przyp. red.) wracamy na własną rękę do Polski, na konkursy w Wiśle.

Wychodzi na to, że sezon zaczniecie w stylu Raw Air...

Można tak powiedzieć. Albo jak Turniej Czterech Skoczni, bo w Falun będą dwa obiekty (mała i duża skocznia - przyp. red.).

Po zmianach w regulaminach nasza reprezentacja jest sprzętowo przygotowana na podobnym poziomie jak inne ekipy? Nie będziemy odstawać? Jakies porównanie z latem pan ma?

Lato to lato, sezon przygotowawczy. Na pewno będzie to duże wyzwanie dla kontrolerów. Zmiany, który nastąpiły, poszły w bardzo dobrym kierunku. Nie można popuścić na żadnym etapie, bo może się to rozjechać. Wszyscy mają tego świadomość. Będziemy obserwować sytuację, na pewno będziemy zachowywać się fair. Zamierzamy trzymać się przepisów, nie będziemy ich naginać.

Na koniec „najtrudniejsze” pytanie: jakie wyniki nasi skoczkowie osiągną na igrzyskach?

(śmiej) Tego chyba nikt nie wie. Będziemy robić wszystko, żeby bić się o medale. Celem jest przywieźć z igrzysk olimpijskich choć jeden.

©©

SPORT

www.sportowy24.pl

SPORT W TV

Wtorek: 16:55 TVP Sport, piłka nożna (elim. ME U-21): **Macedonia Północna - Polska**; 17:30 Polsat Sport 1, siatkówka: **ChKS Chelms - Politechnika Częstochowa**; 18:50 TVP Sport, koszykówka (Liga Mistrzów): **Legia Warszawa**

- Rytas Wilno; 18:55 Polsat Sport 3, koszykówka (EuroCup): **Śląsk Wrocław - Bahcesehir Stambuł**; 20 Polsat Sport 1, siatkówka: **AZS Olsztyn - Warta Zawiercie**; 20:35 TVP Sport, koszykówka kobiet (elim. ME): **Polska - Cypr**; 20:35 Polsat Sport 2, piłka

nożna (eliminacje MŚ): **Hiszpania - Turcja**.

LOTTO

Niedziela, 16.11. Multi Multi, 22: [2], 5, 6, 7, 13, 19, 24, 28, 31, 38, 39, 41, 46, 54, 57, 58, 60, 63, 69, 77. **Kaskada, 22:** 1, 2, 6, 9, 10, 11, 17, 18, 20, 21,

22, 24. **Ekstra Pensja:** 13, 19, 30, 34, 35 + 2. **Ekstra Premia:** 5, 24, 32, 34, 35 + 2. **Mini Lotto:** 1, 5, 14, 21, 33.

Pon., 17.11. Multi Multi, 14: 3, 6, [9], 14, 20, 21, 24, 34, 35, 38, 40, 44, 55, 57, 62, 72, 73, 74, 77, 80. **Kaskada, 14:** 2, 4, 10, 11, 13, 14, 15, 18, 19, 20, 23, 24.

Mija przełomowy rok dla działalności Stowarzyszenia Historia Wisły

Bartosz Karcz

bartosz.karcz@polskapress.pl

ROZMOWA. Mijający powoli 2025 rok był bardzo udany dla Stowarzyszenia Historia Wisły. Rozmawiamy o tym z Michałem Gelatą, rzecznikiem prasowym Stowarzyszenia Historia Wisły.

Prawie tygodnia nie ma, żeby coś się z inicjatywy Stowarzyszenia Historia Wisły nie działo. Mijający rok był najbardziej intensywny w waszej historii?

Był on na pewno jednym z najbardziej intensywnych. Rzeczywiście, rozpędzamy się z roku na rok. Szczególnie teraz dużo się dzieje, bo jesień zwykle jest u nas bardzo intensywnym okresem. Projekty, które realizujemy, a które są dofinansowywane, najprościej jest zrealizować w drugiej połowie roku, gdy to dofinansowanie już jest i można przystąpić do działań organizacyjnych. Dla Stowarzyszenia był to rok przełomowy przede wszystkim dlatego, że uzyskaliśmy status organizacji pożytku publicznego. Jest to kolejny krok w ramach naszej działalności. Dzięki temu każda chętna osoba będzie mogła w przyszłym roku oddać 1,5 procenta ze swojego podatku, aby wspomóc działania naszego Stowarzyszenia, do czego oczywiście gorąco zachęcamy.

Można te wszystkie wasze inicjatywy w jakiś sposób podzielić, uszeregować?

Myślę, że można ująć w jedną grupę właśnie te projekty, na które uzyskaliśmy dofinansowanie, czy to z Gminy Miejskiej Kraków, czy z Województwa Małopolskiego. Były trzy takie projekty. Właściwie wciąż są w realizacji, bo jeden z nich - mowa o „III Filmowej Jesieni z Historią Wisły” - dopiero przed nami. Zapraszamy 19 i 26 listopada do Kina Agrafta. Pierwszy będzie pokaz filmu o Zbigniewie Lechu, najstarszym żyjącym piłkarzu „Białej Gwiazdy”, który grał w niej w latach 50.



Michał Gelata w rozmowie z najlepszym obecnie piłkarzem Wisły Angelem Rodado

Kiedy dokładnie będzie premiera?

19 listopada, tradycyjnie o godzinie 19.06. Film nosi tytuł „Zakochany w Wiśle”. Natomiast 26 listopada będzie premiera fabularyzowanego dokumentu o wizycie marszałka Józefa Piłsudskiego na stadionie Wisły w 1924 roku. Procz „III Filmowej Jesieni z Historią Wisły”, mamy już za sobą projekt „Wiślacy już przyszli i czytają”. Te dwa projekty uzyskały dofinansowanie Gminy Miejskiej Kraków. Trzeci projekt to z kolei wystawa „W artystycznym nurcie Wisły, Szymanowski, Siek, Hofman”, podczas której prezentowane były dwa obrazy Antoniego Szymanowskiego, namalowane przez Annę Siek. Mecenat nad wystawą objęło Województwo Małopolskie.

Skoro jesteście przy obrazach, to Stowarzyszenie Historia Wisły maczało też swoje palce przy powstaniu dzieła „Wiślacka victoria”. Ufundował go wieloletni sponsor Wisły, Krzysztof Gawel, ale wiem, że uczestniczyliście w procesie m.in. projektowym tego dzieła.

Dzieło „Wiślacka victoria” nawiązuje do obrazu sprzed blisko stu lat pod wieloma różnymi aspektami, o których Dariusz Zastawny opowiadał zarówno podczas jego odsłonięcia, jak i podczas drugiej imprezy z nim związanej, czyli Legends Corner. Rzeczywiście myślę, że bez udziału naszego Stowarzyszenia ten obraz prawdopodobnie nie powstałby w takiej formie. W tym miejscu warto podkreślić, że w naszym Stowarzyszeniu są również osoby, które znają się na sztuce. Mowa tutaj choćby o Janku Ostrodze, który ma potężną wiedzę w tym temacie.

Skąd wziął się pomysł odwiedzin byłego piłkarza Wisły Michała Wróbla w Stanach Zjednoczonych?

Inicjatywa dotarła do Michała Wróbla powstała, gdy zaplanowaliśmy z żoną podróż poślubną do Stanów Zjednoczonych. Przedostatniego dnia naszej podróży podjechalśmy bezpośrednio pod jego dom i zapukaliśmy do drzwi z niezapowiedzianą wizytą.

Stoicie przed tym domem, pukacie i co dalej? Jaka była reakcja?

Drzwi otworzyła pani Halina Wróbel, żona Michała. W tle widziałem już Michała z osobą na wózku inwalidzkim, jako że prowadzą wspomniany dom seniora i mają sześciu pensjonariuszy. Pani Halina zapytała kim jesteśmy? Od razu przedstawiłem się, że jestem ze Stowarzyszenia Historia Wisły. Opowiedziałem, że jesteśmy w podróży poślubnej i zdecydowaliśmy się odwiedzić byłego wiślaka, mistrza Polski z 1978 roku. Po tym, jak przedstawiłem się z imienia i nazwiska, pani Halina powiedziała: - O Boże, to pan napisał do nas list kilka lat temu, a tyle razy mówiłam Michałowi, żeby odpisał na niego i w końcu tego nie zrobił... Ja faktycznie wysłałam listy do piłkarzy Wisły w różne strony świata z prośbą o autograf. Załączam zdjęcie, prośbę o jego podpisanie i odeślanie na mój adres. A od Michała Wróbla tej odpowiedzi nie dostałem. Pani Halinie tak utkwiło w głowie moje nazwisko, że od razu zorientowała

się, że to jestem ja. Także referencje już były, jak widać, na wstępie. Przyjęli nas z polską gościnnością, bo pani Halina upiekła ciasto marchewkowe, którym nas poczęstowała. Rozmawialiśmy z Michałem Wróblem ponad godzinę. Wspominaliśmy dawne czasy meczu z Celtikiem, w którym zdobył bramkę, czy z Malmö.

Rozwijacie działalność Stowarzyszenia również pod kątem naukowym. Może pan powiedzieć coś więcej na ten temat?

Tak, powołaliśmy Radę Naukową - organ doradczy, wybitnie ekspercki, który nas wspomaga w naszych działaniach. Gromadzi różnych ekspertów naukowych, choćby z IPN-u, czy znanego prawnika i historyka Wisły Kraków profesora Piotra Dobosza, dziekana Wydziału Prawa i Administracji UJ. Mamy z ich strony

cia TS Wisła Kraków. Co planujecie na ten czas?

Oczywiście mamy kilka pomysłów. Są to jednak pomysły na razie wstępne. Mogę zdradzić, że zrobiliśmy burzę mózgów w ramach Stowarzyszenia.

Proszę uchylić rąbek tajemnicy?

Mamy ochotę zorganizować kolejną rekonstrukcję historycznego meczu. Oprócz tego myślimy nad projektem „Flaga Wisły dla każdego”, w ramach którego małe flagi w barwach Wisły byłyby rozdawane przed wejściem na stadion przed jednym z meczów. Jedną z propozycji jest również stworzenie drugiego lub trzeciego kompletu strojów pierwszej drużyny Wisły w stylistyce retro, w niebiesko-czerwone poprzeczne pasy - oczywiście, jeśli klub wyrazi na to zgodę.

Co jeszcze?

Pomysłów w Stowarzyszeniu mamy bardzo dużo. Jednym ze sztandarowych projektów, który będziemy chcieli dalej realizować, jest Legends Corner. Dzięki niemu kibice mogą się bezpośrednio zapoznać z historią Wisły, spotkać swoich idoli sprzed lat. Inicjatorem Legends Corner i wielu naszych inicjatyw jest wspomniany Krzysztof Gawel. Jest to również jeden z mecenasów naszego Stowarzyszenia. Tych mecenasów mamy jednak kilku, bo jest również np. Marek Trybalski z Krakowskiego Salonu Numizmatycznego, który nas wspiera na każdym kroku. Do tego grona powołaliśmy także Jarosława Królewskiego i Wisłę Kraków S.A. Działamy także w ramach Wisła Biznes, jesteśmy członkami tego klubu, uczestniczymy w organizowanych wydarzeniach targowych. Chcemy też jeszcze mocniej otworzyć się na kibiców, dla których wkrótce uruchomimy sklep internetowy Historii Wisły. To projekt na ukończeniu, więc wkrótce będzie można robić zakupy. Mamy nadzieję, że nasi kibice będą mogli już kupować świąteczne upominki. ©©

Chcemy jeszcze mocniej otworzyć się na kibiców, dla których wkrótce uruchomimy sklep internetowy Historii Wisły

pomoc przy organizacji naszych wydarzeń. Dzięki takiej współpracy możliwe są m.in. wykłady na temat historii Wisły Kraków. Kontynuacją takiej działalności jest niedawne podpisanie porozumienia z Akademią Kultury Fizycznej. To również krok milowy w działalności naszego Stowarzyszenia. Spotkaliśmy się z dużą życzliwością rektora AKF, profesora Andrzeja Klimka, a uroczyste podpisanie porozumienia nie byłoby możliwe bez zaangażowania Dziekan Wydziału Turystyki i Rekreacji dr hab. Ewy Roszkowskiej, prof. AKF. Mogę też zdradzić, że nie jest to ostatnia instytucja, z którą podpisaliśmy porozumienie. Prowadzimy obecnie rozmowy i ustalenia z Muzeum Krakowa.

Niedługo wkroczymy w wyjątkowy rok, bo jubileuszu 120-le-